Nr. 283. | We Lwowie Wtorek dnia 12. Grudnia 1893. | Rok XXXII.

Wychodzi w dwóch wydaniach dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Prenumeratorowie miejscowi mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Prenumeratorowie Gaz. Nar. mogą otrzymać tygodnik humorystyczny SZCZUTEK za dopłatą miesięczną 35 ct., kwartalnie 1 zł.
Numer kosztuje 6 centów.

GAZETA NARODOWA

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika l. 3. Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od rana do 7 wieczorem.
Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie: Administracya Gaz. Nar. ul. Karola Ludwika l. 3.
w Paryżu C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris, — we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes. Wollzeile 6-8. Schalek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19, — w Hamburgu: A. Steiner, — w Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. — w Warszawie: Reichmann & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

W sprawie profesorów szkół niższych.

Lwów d. 11. grudnia.

Profesorowie ołomunieccy dali inicyatywę do wniesienia petycyi do Rady państwa o polepszenie płacy i polepszenie stosunku służbowego profesorów. Petycyę podpisało 3040 dyrektorów i profesorów wszystkich krajów austryackich, a temi dniami złożyła ją deputacya petentów do rąk posła dr. Prombera, tudzież zawiadomiła o niej ministrów oświaty i skarbu, prosząc o życzliwość rządu.

Ministrowie obaj przyjęli deputacyę bardzo życzliwie i przyrzekli poparcie ze swej strony, przyczem minister Madeyski wyraził ubolewanie, iż profesorowie najgorzej są płatni z pomiędzy wszystkich urzędników, mających studya akademickie.

Jest nadzieją, że może po dwudziestu kilku latach kołatania i oczekiwania, nadejdzie teraz chwila wymiaru sprawiedliwości dla tych, którzy tak ważne, tak doniosłe mają w społeczeństwie obowiązki. Przyznać trzeba, że dotąd profesorowie pod każdym względem doznają pokrzywdzenia, w porównaniu z urzędnikami innych kategoryi. W r. 1870 regulowano pensye profesorskie i postanowiono, iż płaca właściwa wynosi 1000 zł., dodatek w służbie czynnej od 200 do 300 zł. a co pięć lat przybywa do tego kwinkwenium w kwocie 200 zł. W trzy lata potem regulowano płace urzędników; podwyższono je znacznie korzystniej, niż profesorskie, które przy tej regulacyi pominięto, jako już świeżo unormowane.

Po tych dwu regulacyach stało się, że profesorom wyznaczono IX. rangę (kapitana, komisarza, adjunkta sądowego), lecz gdy urzędnik tej rangi pobiera 1100 zł. płacy, profesor tylko 1000 zł. Już ta sama różnica w płacy jest pewnem upośledzeniem zawodu profesorskiego, ale nie największem i nie jedynem. Urzędnik ma przed sobą awans, profesor nie ma go wcale; urzędnikowi na mocy lat wysłużonych wypłaca się kwinkwenium, profesor musi o nie prosić. W urzędzie posuwać się można na wyższe stanowiska, na mocy rozpisywanych konkursów, na mocy próśb o nadanie wyższej posady, profesorowie zaś otrzymują po piętnastu latach służby VIII. rangę, jeżeli się to władzy szkolnej podoba, ale prosić im o to nie wolno. Nadawanie VIII. rangi, jako wyraz wolnej woli przełożonej władzy, wytworzyło też dziwne w Austryi stosunki. W prowincyach niemieckich, każdy profesor po piętnastu latach służby tę rangę otrzymywał, w Czechach i niemiecko-słowiańskich mniej niż w niemieckich bywało tą rangą obdarzonych, a w naszym kraju do niedawna profesor z VIII. rangą bywał nadzwyczajnem zjawiskiem. Dopiero dzisiejszy wiceprezydent rady szkolnej zaczął bardzo obstawać przy tem, aby owa VIII. ranga i w naszym kraju dostawała się profesorom.

Owa VIII. ranga jest najwyższym szczeblem w drabinie awansu profesorskiego, bo dyrektura za awans poczytaną być nie może jeno za zmianę zajęcia nauczycielskiego na administracyjne. Wobec tego widzimy, że koledzy, którzy równocześnie uniwersytet ukończyli i równocześnie do służby rządowej wstąpili, mniej więcej takie po latach trzydziestu zajmują stanowiska: *A.* jest radcą namiestnictwa (VI. ranga), *B.* radcą apelacyjnym (VI. ranga), *C.* profesorem (IX. lub VIII. rangi). *A.* i *B.* pobierają pensyi wraz z dodatkami 3700 zł. rocznie, a *C.* jeżeli VIII. rangę mu dano, ma 2360 zł. czyli o 1340 zł. mniej, od obu szczęśliwszych kolegów. W służbie administracyjnej, sądowej, skarbowej itd. może urzędnik spodziewać się pozyskania V. nawet IV. rangi, chociaż i III. nie jest przed nim w zupełnie prawidłowym awansie zamkniętą, gdy profesor w VIII randze stanął u kresu swych marzeń, swego awansu.

Profesorowie szkół średnich mają równe studya z uniwersyteckimi; wielu z nich zajmuje w literaturze naukowej i w dziedzinie umiejętności równie znamienite stanowiska, co profesorowie uniwersyteccy, a jednak różnica w randze ogromna, bo profesor uniwersytetu posiada rangę VI.

Te stosunki sprawiają, że coraz mniej kandydatów do zawodu profesorskiego, że rada szkolna nie mogła wielu posad obsadzić dla braku sił nauczycielskich, że przeważna część profesorów, niemająca osobistego majątku i na utrzymanie się z rodziną z płacy skazana, często przedwcześnie upada na siłach, znękana troską o byt codzienny. Uznał to p. minister Madeyski, mówiąc do deputacyi: „Profesor ma nietylko dydaktyczne i pedagogiczne do spełnienia zadanie. Przygnębiony troską o byt powszedni, nie może mieć tej swobody ducha, która niezbędnie jest potrzebną przy zajmowaniu się wychowaniem młodzieży.“

Petycya profesorów domaga się:

1. podwyższenia płacy z 1000 na 1300 zł.

2. zamiast dotychczasowych pięciu dodatków pięcioletnich po 200 zł. dziewięciu trzechletnich dodatków po 150 zł.

3. aby z czwartym dodatkiem trzechletnim otrzymywał profesor z urzędu a nie z łaski rangę VIII wraz z podwyższeniem płacy o 100 zł., zaś z siódmym dodatkiem rangę VII i 150 zł. podwyższenia płacy. Dodatki aktywalne mają być takie same jak urzędników tej samej rangi.

Dalsze ustępy petycyi zajmują się sprawą stosunków służbowych i zaopatrzeniem wdów i sierot.

Zdarza się niekiedy, że z niejaką zazdrością wspominają urzędnicy, iż profesorowie mają tylko 30 lat służby, wakacye i po 16 do 20 godzin zajęcia tygodniowo. Na to odpowiedzieć trzeba, że jedna godzina pracy w szkole bardziej nuży, niż trzy godziny w urzędzie, a prócz lekcyi, ma profesor korekturę, konferencye i musi wciąż pracować w nauce tak, że mu szkoła co najmniej sześć godzin dziennie pochłania na pracę mozolną, uciążliwą, połączoną z ciągłem wytężeniem umysłu i płuc.

Powiadają też niekiedy, że profesorowie miewają dochody z lekcyj prywatnych i z przyjmowania w dom swój wychowańców. Otóż nie jest to regułą by każdy mógł i chciał mieć takie dochody, bo te zależne byłyby tylko od szczęśliwego zbiegu okoliczności, a powtóre i tu rozporządzenia poprzedniego ministra wszystkiemu tamę położyły, bo zabroniły profesorom przyjmowania uczniów i udzielania im lekcyi, a nawet udzielania lekcyi rodzeństwu uczniów, choćby ono ze szkołą żadnego związku nie miało.

Nie wątpimy, że Koło polskie najżyczliwiej uwzględni petycyę profesorów i przyczyni się do jej pomyślnego załatwienia, bo nie wspaniałe gmachy, nawet nie dobre książki, ale dobrzy nauczyciele tworzą dobrą szkołę.

Polepszenie bytu sędziów powiatowych.

W Izbie poselskiej rozdany został referat dr. Piętaka imieniem komisyi budżetowej o przedłożeniu rządowem względem przydzielenia części sędziów powiatowych do siódmej klasy rangi.

Z obszernego tego wypracowania podajemy niektóre ustępy ważniejsze: Przedłożenie rządowe zmierza do tego, aby część sędziów powiatowych wprowadzić do siódmej rangi ze stopniową płacą 2.000, 2.200, 2.400 zł. i dodatkiem aktywalnym 280 zł., względnie 350 zł. i postanawia dalej, aby sędziom, zrównanym w ten sposób co do rangi z radcami sądów krajowych, także i ten tytuł z urzędu był przyznany. W ten sposób posunięci w randze sędziowie powiatowi będą mieli także tę korzyść, iż wdowom i sierotom po nich bez osobnego postanowienia ustawowego przyznawane będą pobory, wyznaczone dla wdów i sierót po radcach sądów krajowych, a więc pensya wdowia wynosić będzie rocznie 420 zł., a dodatek na wychowanie dla każdej sieroty 84 zł. Takie polepszenie materyalnego i społecznego stanowiska przynajmniej części sędziów powiatowych jest rzeczowo uzasadnione i odpowiada niejednokrotnie powziętym w Izbie uchwałom, oraz uprawnionym żądaniom kół bezpośrednio interesowanych. Przedewszystkiem należy wziąć pod rozwagę niepomyślne stosunki awansu w tej kategoryi urzędników sądowych. Znany to fakt, iż sędziowie powiatowi często długie lata w ciężkiej i wyczerpującej pracy spędzać muszą na prowincyi, zanim im się powiedzie uzyskanie stopnia radcy przy sądzie obwodowym. Znaczna ich część zamyka nawet swoją karyerę urzędniczą już na tej posadzie. Ten długi okres służby na prowincyi jest dla sędziów powiatowych zarazem okresem nędznych stosunków materyalnych, gdyż pobierana przez nich płaca wobec wzmagającej się drożyzny nie wystarcza na stosowne utrzymanie licznej rodziny, oraz na pokrycie kosztów utrzymania dzieci, które muszą być wysyłane do szkół w większych i odleglejszych miastach. — A przecież przyznać należy, iż ważny urząd sędziów powiatowych, w których ręku spoczywa całe przekazane powiatom sądownictwo w sprawach cywilnych i karnych, oraz załatwianie czynności administracyjnych, jest szczególnie trudnym, mozolnym i pełnym odpowiedzialności i że sędziowie ci z powodu ciężkich zadań swego urzędu zasługują także na poprawę materyalnego bytu. Szczególnie zaś starsi służbą sędziowie powiatowi mają uzasadnioną do tego pretensyę. Sprawiedliwą więc i słuszną jest rzeczą, aby tym starszym w służbie sędziom powiatowym przyznano wyższą rangę i płacę z pozostawieniem ich na dotychczasowych posadach.

To poparcie osobistych interesów sędziów powiatowych przyniesie także sądownictwu znaczne korzyści. Z jednej strony otwierające się widoki, iż na zasadzie nienagannej służby o wiele wcześniej, niż dotąd, mogą osiągnąć wyższą rangę i płacę, wpłynie na ich działalność podniecająco i zachęcająco, a z drugiej strony wskutek proponowanego postanowienia stanie się możliwem, zdolne, w służbie na prowincyi wypróbowane siły utrzymać przez dłuższy czas na jednem i tem samem miejscu. Ten ostatni moment ma dla sądownictwa ważne znaczenie. Przez dłuższy pobyt na jednem i tem samem miejscu poznaje sędzia powiatowy stosunki, zyskuje głębszy pogląd na prawne życie i działanie ludności powiatu i może na tej zasadzie przez sprawiedliwe stosowanie ustaw wzmocnić poszanowanie prawa tam wzbudzić i wzmocnić, gdzie one jest najbardziej zachwiany. I na odwrót codzienne bezpośrednie zetknięcie się stron z sędzią powiatowym daje możność ludności poznania i ocenienia jego zmysłu sprawiedliwości, a im dłużej taki stosunek trwa, tem bardziej potęguje się zaufanie do sądu i wpływ sędziego. I faktycznie nie jest to rzadkiem zjawiskiem, iż sędziowie powiatowi, którzy na jednem miejscu przez dłuższy czas urzędują, dla ludności powiatu nie są tylko sędziami, lecz przyjaznymi doradcami i rozjemcami w sprawach prawnych.

Proponowana ustawa jest dalej rzeczowo uzasadnioną tem, iż dotychczasowe zrównanie sędziów powiatowych co do rangi i płacy faktycznie nie odpowiada rozmaitości stosunków. Nie da się zaprzeczyć, iż zadania urzędu sędziowskiego stoją w pewnym stosunku do terytoryalnego obszaru okręgu sądowego i jego liczby mieszkańców. Im większym jest okręg sądowy, liczniejszą ludność, bardziej ożywionym przemysł i handel, tem liczniejszemi i rozmaitszemi są także zwykle agendy służbowe sędziów powiatowych. Pod tym względem istnieją bardzo znaczne różnice; są sądy powiatowe, które co do powierzchni i liczby ludności przewyższają inne dwukrotnie, a nawet i więcej. Ten stan nie jest słuszny; słusznem jest raczej, aby naczelnikom okręgów sądowych, na których z powodu znaczniejszego obszaru tych okręgów, większej liczby ludności lub żywszego ruchu handlowego i przemysłowego, spada większa praca i odpowiedzialność, przyznano także wyższą rangę i wyższą płacę. Nie należy także przeoczać i lokalnych różnic w stosunkach drożyźnianych.

Ten pierwszy krok na drodze polepszenia materyalnego bytu urzędników państwowych, musi być powitany z zadowoleniem i uprawnia do nadziei, iż finanse państwa w najbliższym czasie pozwolą to samo uczynić także względem innych urzędników państwowych, szczególnie niższych rang, a między tymi także względem reszty sędziów powiatowych. Komisya wnosi:

Wysoka Izba raczy przyjąć przedłożenie rządowe w brzmieniu niezmienionym i uchwalić następującą rezolucyę: Wzywa się rząd, aby w okręgach wyższych sądów krajowych, obejmujących dwa lub więcej krajów koronnych, w całości, albo w części rozdzielił posady radców sądów krajowych o ile możności według stosunku ilości posad sędziów powiatowych w każdym poszczególnym kraju koronnym, względnie w każdej poszczególnej części kraju koronnego.

Zjazd delegatów stow. zarobk. i gospodarczych.

Lwów d. 11. grudnia.

Onegdaj w dalszym ciągu posiedzenia zjazdu delegatów Stowarz. zarobkowych i gospodarczych po przedstawieniu przez p. Wyszyńskiego imieniem komisyi budżetowej preliminarza dochodów i wydatków na r. 1894 w kwocie 14.096 zł. 17 ct. — referował p. Wł. Terenkoczy imieniem wybranej dla tej sprawy komisyi kwestyę kredytu włościańskiego. Referent wykazywał konieczność jak najszybszego załatwienia tej sprawy, bez oglądania się na odnośny projekt rządowy, który po pierwsze niewiadomo kiedy będzie ostatecznie załatwiony, a powtóre nie odpowiada stosunkom galicyjskim. Dotychczas jest kredyt dla wieśniaka prawie zupełnie zamknięty i wieśniak musi padać ofiarą lichwy. Skrytykowawszy nieobywatelską działalność b. banku włościańskiego zaznaczywszy dalej, że Bank krajowy sprawę kredytu włościańskiego traktuje po macoszemu, przeszedł referent do rzeczowego omówienia sprawy. Włościanin potrzebuje trojakiego kredytu: 1) drobnego, na nieprzewidziane wypadki i kredyt ten nie powinien przekraczać sumy 50 zł., a zwróconym ma być w krótkim stosunkowo terminie; 2) kredytu obrotowego na spłatę sched, wiana, na zakupno przylegającego kawałka gruntu, i t. d. i kredyt ten musi być w większych udzielany kwotach, wymaga dłuższego terminu spłaty, bo niejednokrotnie do lat 5. Wieśniak potrzebuje wreszcie 3) kredytu hipotecznego. Po upadku banku włościańskiego chłop skazany jest na zaciąganie kredytu hipotecznego w banku krajowym. Atoli suma udzielonego włościanom kredytu hipotecznego (nie przekraczająca 2 mil. zł.) świadczy, że Bank krajowy sprawy tej nie bierze na seryo. W kwestyi tej ma związek stow. zarobkowych i gospodarczych wielkie zadanie. Nie mogąc sam udzielać kredytu hipotecznego, powinien związek wpływać na Bank krajowy, ażeby tenże więcej dbał o interesy włościaństwa. W końcu p. Terenkoczy im. komisyi przedstawił następujące wnioski:

1) Walne zgromadzenie związku stow. wyraża przekonanie, że wniesiona do Rady państwa przez rząd ustawa o „zawodowych stowarzyszeniach (gospodarczych) rolników“, oraz ustawa o „dobrach rentowych“ nie odpowiada tradycyi, ani rzeczywistej potrzebie kraju.

2) Poleca się wydziałowi związku, aby sprawę hipotecznego kredytu włościańskiego, w sposób odpowiadający ekonomicznym właściwościom małych gospodarstw w naszym kraju, a łącznie z tem sprawę włości rentowych i Banku rolniczego wziął pod rozwagę i na następnem walnem zgromadzeniu związku odpowiednie wnioski przedłożył.

3) Walne zgromadzenie zaleca towarzystwom zaliczkowym, aby ułatwiały rolnikom drobny kredyt przez udzielanie pożyczek zbiorowo lub pojedyńczym włościanom pod warunkami przystępnymi, aby kredyt udzielany w wyższych kwotach rozdzielały na dłuższy okres czasu aż do lat 5 i przestrzegały, by przypadające raty były ściśle dotrzymywane, aby w tych sprawach kredytowych zasięgały opinii i pomocy Kółek rolniczych tam, gdzie one są należycie rozwinięte, a przez żywsze zainteresowanie się sprawami tych Kółek, starały się wspierać ich czynności handlowo-przemysłowe.

4) Poleca się wydziałowi związku poczynienie starań u kas oszczędności, aby w większej mierze jak dotychczas, udzielały rolnikom kredytu hipotecznego pod warunkami ile możności przystępnymi; aby Bank krajowy, jako jedyna w kraju instytucya hipoteczna, powołana do udzielania pożyczek amortyzacyjnych na mniejszą własność, rozszerzył ten dział czynności odpowiednio do rzeczywistej potrzeby i w tym celu użył w większej mierze współudziału swych zastępców i aby Bank krajowy zwiększył dotacyę dla towarzystw zaliczkowych a w szczególności udzielał w większej mierze kredytu na skrypta, gdyż włościanie z reguły niedostarczają odpowiedniego materyału wekslowego.

P. Biechoński w gorącem przemówieniu zaznaczył, że wnioski wszelkie na nic się nie przydadzą, dopóki nie będzie dobrej woli i zainteresowania się w samych towarzystwach. W dosadnych wyrazach krytykował postępowanie Banku krajowego, który kredyt włościański traktuje jako *malum necessarium* — dość powiedzieć, że na 70 i kilka powiatów jest 78 tylko pożyczek minimalnych. Robi to bank dlatego, że mu małe pożyczki dużo zabierają roboty, powtóre, przyczyna tej ignorancyi jest ta, że się wszystko robi we Lwowie. Zastępstwa Banku krajowego na prowincyi zbywa się tanim kosztem. Dla polepszenia zatem stanu rzeczy należałoby ludziom, prowadzącym owe zastępstwa, przyznać większą ingerencyę w udzielaniu pożyczek. Wtedy wprawdzie akta w Banku krajowym zmniejszyłyby się o kilkadziesiąt centnarów metrycznych, ale rozdział pożyczek byłby łatwiejszy i korzystniejszy.

Dr. Lechowski wyraził zdanie, że według niego ideałem byłoby, żeby chłop nie potrzebował kredytu, następnie bronił Banku krajowego i podniósł, że obowiązek rozdzielania pożyczek hipotecznych dla włościan, powinien należeć do Towarzystwa kredytowego ziemskiego.— P. Czauderna wystąpił również przeciw ułatwianiu kredytu włościanom w ogóle, a wreszcie zaproponował, aby wnioski referenta przekazać napowrót wydziałowi do opracowania.

Z dwoma tymi mówcami polemizował dr. Boroński, wykazując, że każdy kredyt, a więc i chłopski jest pożyteczny, skoro go się używa na cele produktywne. Kwestya rozszerzenia kredytu powinna iść w parze z rozszerzeniem oświaty.

Następnie przemawiali jeszcze dr. Bron. Dulęba, Wyszyński, Markiewicz, Limanowski, Menerka, Kowalewski, Dörfler, dr. Erlich i poseł Teofil Merunowicz, który wystąpił przeciw wnioskowi dr. Lechowskiego co do udawania się do Towarzystwa kredytowego ziemskiego, aby to się zajęło udzielaniem kredytu włościanom. Wydział związku czynił w tej mierze odpowiednie kroki, lecz Tow. kred. ziemskie odpowiedziało kategorycznie, że tą sprawą zajmować się nie będzie.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisyi z poprawką dr. Lechowskiego, aby się udać do Tow. kred. ziemskiego, iżby to zajęło się udzieleniem kredytu włościanom i uchwalono rezolucyę p. Limanowskiego, domagającą się od Banku krajowego pomnożenia zastępstw na prowincyi.

Z kolei p. Żardecki referował kwestyę poruszoną wczoraj przez p. Pędrackiego, aby sądy fundusze sierocińskie lokowały przynajmniej w tych towarzystwach, które deponują swe fundusze w Banku krajowym. Dr. Lechowski postawił w tej sprawie wniosek, aby wnieść petycyę do Rady państwa, a zarazem aby co do deponowania tych funduszów wyeliminowano klauzulę, dotyczącą Banku krajowego. Mimo wystąpienia p. Biechońskiego przeciw tym wnioskom, uchwalono wniosek referenta z poprawką p. Lechowskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do wyborów. Przez aklamacyę wybrano prezesem Związku ponownie p. Szczepanowskiego, do wydziału powołano tych samych, którzy stosownie do wymagań statutu z wydziału wystąpili, mianowicie p. Merunowicza, dr. Jabłońskiego, dr. Borońskiego i Terenkoczego.

W końcu na wniosek p. Pędrackiego wyrażono życzenie, aby towarzystwa przy zamykaniu rocznych rachunków część zysków składały na zakupno domu Matejki i uchwalono przyszły zjazd odbyć we Lwowie podczas wystawy krajowej.

Podziękowaniem ks. Wł. Sapieże za przewodnictwo — zjazd zakończono.

Koło polskie.

(Telegramy *Gaz. Nar.*)

Wiedeń d. 11. grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego p. Wielowieyski żądał upoważnienia do postawienia w Izbie wniosku w sprawie emigracyi ludu. Austrya jest jedynem państwem w Europie, gdzie ważne to zjawisko społeczne jest zupełnie pozbawione opieki ze strony państwa, pomimo, że cyfra około 40.000 osób, opuszczających co roku granice austryackiej monarchii, stawia nas w szeregu państw, najbardziej niem nawidzonych. Idąc za przykładem innych państw, koniecznem jest uchwalenie z jednej strony ustawy, któraby zajmowała się kontrolą nad przedsiębiorstwami emigracyjnemi, ajentami, towarzystwami żeglugi itd., z drugiej zaś strony potrzebnem jest utworzenie państwowych organów, jakie w państwach zachodnich istnieją, biur informacyjnych, komisaryatów emigracyjnych, któreby zarówno odciągały ludzi od lekkomyślnego opuszczania kraju, jak też dawały informacye i opiekę tym, którzy rzeczywiście zmuszeni są do szukania zarobku w dalekich stronach. Wniosek p. Wielowieyskiego przekazano komisyi parlamentarnej.

Następnie p. Eug. Abrahamowicz poruszył sprawę zwłoki odpisu podatków przy zrządzonych szkodach przez wylewy. W okolicach kraju, powodzią nawidzonych, na zgłoszenie się poszkodowanych, likwidacye szkód przeprowadzone zostały przez dotyczące starostwa. Do sprawdzenia tych szkód użyto zazwyczaj tylko jednego urzędnika, a to inspektora podatkowego, który obarczony innemi agendami, często nie może tych referatów pokończyć, a podatki tymczasem są ściągane. Odwołując się na wczorajszą mowę ministra skarbu, wedle której on przy takim samym stanie rzeczy w Czechach ściąganie podatków aż do załatwienia takich referatów zasystował, wnosi sprawozdawca użycie interwencyi ministra Jaworskiego, ażeby i w Galicyi ściąganie podatków wytrzymano aż do formalnego przeprowadzenia odpisania podatków.

Następnie p. Rutowski uskarżał się, że Koło nie wybrało do komisyi dla reformy wyborczej żadnego członka lewicy sejmowej, jakkolwiek takowa solidarnie występowała w kampanii dotyczącej reformy wyborczej z resztą członków Koła i do stworzenia obecnej sytuacyi nie mało się przyczyniła. Mowca zaznaczył, iż jego towarzysze polityczni w sprawie tej okazali wielkie umiarkowanie. W walce przeciw reformie wyborczej Taaffego zapewniali wpływowi członkowie Koła, że za zajęcie tego stanowiska przez grupę członków postępowych będą uwzględnione interesy miast. Mowca życzy sobie, aby w komisyi dla ustawy wyborczej był także i reprezentant lewicy sejmowej i dlatego imieniem posłów postępowych wnosi:

„Wzywa się komisyę parlamentarną, ażeby na jedno z najbliższych posiedzeń przyszła z wnioskiem uzupełnienia odpowiedniego komisyi dla reformy wyborczej“.

P. Piniński poparł to żądanie.

P. ks. Pastor w imieniu kolegów posłów-kapłanów zanosi następującą żałobę: Zauważyliśmy na poprzedniem posiedzeniu, na którem przeprowadzone wybory do kilku komisyj, że my, księża, których jest pięciu w Kole, z zasady pomijani jesteśmy w wyborze do komisyj. Nie mamy pretensyi, by nas wybierano do komisyi prawniczej, kolejowej i t. p., wymagających fachowego wykształcenia, ale sądziliśmy, że przynajmniej przy wyborze do komisyi dla reformy wyborczej nie zostaniemy pominięci. W imieniu kolegów proszę więc na przyszłość o względniejsze nas traktowanie.

Wniosek Rutowskiego uchwalono, ks. Pastora przyjęto do wiadomości.

P. Wł. Gniewosz wnosi, aby Koło lub minister Jaworski poparli jego prośbę, by dla całego kraju, a szczególnie dla okolic Sanoka, Liska, Rymanowa, Brzozowa, Dynowa, gdzie wylewy tegoroczne ogromne szkody wyrządziły, podatki zaległe i bieżące nie były ściągane i za ten rok zostały odpisane, jak to minister skarbu dla Czech uczynił, a zapytany przez mowcę, czy dla Galicyi nie uczyni tego samego, odparł, że zrobi to jaknajchętniej, jeżeli namiestnictwo lub Tow. gospodarcze prośbę tę poprą, a nadto okolice te mogą z pozostałej reszty (około 30.000 zł.) otrzymać specyalną zapomogę.

Minister Jaworski oświadcza, że żądanie kraju przedłoży ministrowi skarbu.

Z porządku dziennego przedłożono szereg petycyj, w tej liczbie p. Roszkowski petycyę ze Stryja o odroczenie terminu opłaty pożyczki, zaciągniętej na odbudowanie miasta, a gdy po krótkiej dyskusyi przyjęto ustawę o przeniesieniu jednej trzeciej części sędziów powiatowych do VII rangi, nastąpiła dyskusya nad stanem wyjątkowym w Pradze.

P. Dawid Abrahamowicz zdaje sprawę z komisyi, wskazuje na anarchistyczne tendencye, jakie objawiły się w Pradze, wyraża jednak przytem nadzieję, że wkrótce ustawy wyjątkowe staną się zbytecznemi.

P. Lewakowski oświadcza, że głosować będzie przeciw. Przeczy, jakoby to był ruch socyalistyczny, lub zgoła anarchistyczny. Polak nie powinien nigdy głosować za ustawami wyjątkowemi, skierowanemi przeciw jakiemukolwiek narodowi.

P. Piętak ze stanowiska prawniczego nie widzi w motywach, podanych przez komisyę, dostatecznego powodu do zasystowania konstytucyi. W myśl ustawy, należało przedewszystkiem wyczerpać środki normalne, aż do użycia siły zbrojnej. Głosować będzie w kole przeciw.

P. Lewicki oświadcza się przeciw, zważywszy, że represya policyjna zwykle potęguje ruch, przeciwko któremu rzekomo jest skierowaną.

P. Rutowski przestrzega Koło, by nie dało się unieść jakąś ogólną sympatyą dla wszelkich ruchów narodowych i tradycyi polskiej nadstawiania karku za drugich. Obecny ruch czeski jest stanowczo dla polskiej sprawy narodowej szkodliwy, jakoteż dla bytu Austryi. Należy zachować się z najwyższym egoizmem i stać na straży interesów narodu i państwa.

P. Piniński bronił wniosku komisyi, polemizował z wywodami prawniczemi p. Piętaka i uważa, że wskazane jest głosować za zarządzeniami wyjątkowemi.

P. Czaykowski Wł. ostrzegał, by nie generalizować i nie potępiać całego narodu czeskiego za błędy jednostek, jest jednak za ustawą.

P. Kozłowski Wł. przyznaje przykrość głosowania i przedstawia szereg błędów gabinetu Taaffego, popełnionych w sprawie czeskiej. Bronił dalej szlachty i duchowieństwa czeskiego, ubolewa jednak, że te czynniki nie dość mają na naród wpływu. P. Roszkowski przy-

łączył się do prawniczych wywodów p. Piętaka. Głosować będzie przeciw.

P. Szczepanowski omawiał sprawę obszernie i jakkolwiek wiele dałoby się może przytoczyć przeciw zarządzeniom wyjątkowym, to jednak w obecnej sytuacyi politycznej nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za konsekwencye, któreby wynikły z nieprzyjęcia do wiadomości zarządzenia i dlatego będzie za zarządzeniami głosować.

P. Chrzanowski wysoko ceni obronę praw narodowych, jednak Czesi, mając wolność bronienia tych praw, poszli na pole rozkładu społecznego, czemu tamę położyć mogą tylko zarządzenia wyjątkowe.

P. Pastor oświadczył imieniem księży, że tok dyskusyi przekonał ich o potrzebie i słuszności motywów komisyi a nadto w ruchu czeskim widział wiele antireligijnego żywiołu. To samo zaznaczył także ks. Kopyciński, poczem zamknięto dyskusyę i Koło wszystkiemi głosami przeciwko 4, przyjęło wnioski komisyi i wyznaczyło p. Szczepanowskiego do przemawiania w Izbie za przyjęciem do wiadomości zarządzeń wyjątkowych w Pradze.

Zamach

w francuskiej Izbie posłów.

(Na podstawie doniesień telegraficznych).

Na sobotniem posiedzeniu francuskiej Izby posłów toczyły się sprawdzania z wyborów, mimo to Izba i galerye były pełne. Szło właśnie o zatwierdzenie wyboru p. Mirmana, który zbijał zarzuty sprawozdawcy, gdy nagle z uderzeniem godz. 4 popołudniu rozległ się z drugiej galeryi ponad ławami prawicy odgłos silnej eksplozyi, dym i żółtawy pył rozszedł się po sali, a wnet usłyszano jęki. Na galeryi powstał wrzask i ścisk, przeważna część deputowanych pozostaje na miejscach; okazuje się, że kilka deputowanych na prawicy jest rannych.

Po eksplozyi podniósł się prezydent Izby Dupuy (jak się okazało, także lekko draśnięty w twarz) i wyciągając ręce, chcąc uśmierzyć okropne wzburzenie, zawołał: „Panowie chodzi o godność republiki i parlamentu. Biuro zarządzi co potrzeba; proszę członków Izby, aby zimną krew zachowali“. Rozległy się żywe oklaski: głos z prawicy: Niech żyje prezydent! Tymczasem wynoszą rannych deputowanych; wielu deputowanych woła: do porządku dziennego! Wybór Mirmana zatwierdzono.

Następnie minister prezydent Perier wstępuje na mownicę i oświadcza: „Izba zrozumie, z jakim smutkiem głos zabieram. Gratuluję Izbie, że poszła za głosem swego prezydenta i spokój zachowała. Izba spełniła swój obowiązek, rząd też spełni, co do niego należy. Mamy w kraju ustawy dla ochrony społeczeństwa — te będą zastosowane“. (Głosy: bardzo dobrze!).

Prezydent Dupuy przyłącza się do tego oświadczenia, dodając, że po zamknięciu posiedzenia złoży ofiarom haniebnego zamachu wyrazy ubolewania i sympatyi ze strony Izby. (Oklaski; głos z centrum: czemu nie wszyscy tu klaskają?).

Dupuy zawiadamia jeszcze, że dep. Bourgeois wybrany został do centralnej komisyi monetarnej, i o godz. 5. zamyka posiedzenie. Na kurytarzach gorąco mu aklamowano za godne zachowanie się w chwili zamachu. Dupuy odpowiadał: niech żyje republika.

Jak się okazuje, bomba, która pękła, była to puszka z sardynek, nabita gwoździami od butów i siekańcami ołowiu, tudzież — niewiadomo dokładnie — czy nitrogliceryną z prochem, czy chloratem z jakąś materyą wybuchową. Lont w kształcie szczura, który znaleziono tlił w powietru — bomba skierowana była ku krzesłu prezydenta Izby, gdzie się zazwyczaj najwięcej deputowanych gromadzi. Kawałeczki pryskały aż ku przeciwnej galeryi, gdzie dwóch reporterów dziennikarskich skaleczenia otrzymało.

Bomba pękła w powietrzu, skąd poszło, że wiele osób na galeryi, mianowicie pań, rany odniosło.

Z pomiędzy rannych deputowanych zwrócił uwagę przedewszystkiem ksiądz Lemyre, który raniony gwoździem w tył głowy, zdawało się, że żywy nie wyjdzie z parlamentu. Dep. Drake del Castillo stracił dwa palce. Wszyscy deputowani rzucili się do telefonów, aby zawiadomić swoje rodziny.

Tymczasem gospodarze Izby kazali zamknąć wychody pałacu Bourbon, w którym się od 90 lat posiedzenia Izby posłów odbywają; nie wypuszczono nawet rannych i deputowanych; wszyscy musieli grupami po 30 osób defilować przed urzędnikami policyi, i z pałacu udać się do komisaryatów policyi dla sprawdzenia osoby. Biura Izby zamieniły się w lazaret, a a prefekt policyi z komisarzami percypował wszystkich rannych i każdego, kto mógł dać jakiekolwiek wyjaśnienia.

Około godz. 6. rozeszła się wieść o zamachu po Paryżu, ale podwójny kordon policyi nikomu nie dozwolił nawet przybliżenia się. Nawet żony deputowanych odprawiano z zawiadomieniem, że mężom nic się nie stało.

Rannych deputowanych ma być około 20, przeważnie z prawicy; między tymi ks. Lemyre, br. Reille, br. Giraud, ks. Montalembert, Hubert i socyalista Charpentier. O godzinie 10. pozostało w pałacu rannych osób 44, do domu odesłało około 30, dwóch rannych odstawiono do szpitala więziennego. Jednemu urwało ramię; jest on podobno sprawcą zamachu. W przedpokoju nie chciał on zdjąć z siebie paltota, pomimo że mu służący galeryi oznajmił, że w sali gorąco. W pałacu aresztowano około 60 osób, między innymi szewca Champeaux i niejakiego Gerarda.

Raniony został na galeryi senatu jenerał Billot, jeden pułkownik rumuński i jakaś „studentka Polka“ panna Falver (?).

Wychodzących z pałacu socyalistycznych deputowanych Baudina i Thivriera otoczyli inni deputowani, wołając, iż teraz można obaczyć, dokąd poprowadziła ich polityka. — Powszechnie panuje oburzenie przeciw socyalistom.

(Telegramy „Gaz. Nar.“)

Paryż d. 10. grudnia. Cała prasa z całą surowością potępia zamach. Niektóre dzienniki zwalają odpowiedzialność na socyalistów. Socyalistyczna *Petite Republique* powstaje przeciw temu i zowie zamach aktem łotrostwa i głupoty. *Figaro*, *Voltaire* i *Lanterne* domagają się osobnych zarządzeń represyjnych. *Matin* pisze, iż nie wystarcza karać ramię, trzeba głowę zniszczyć. *Journal des Debats* przypomina, iż miała być odpowiednia w Izbie ustawa wniesioną, ale zpowodu pogróżek radykałów nie wniesiono takowej. *Soleil* zaś twierdzi, iż rząd jest dość silnym, aby użytek z przysługujących mu praw uczynić.

Mimo ogólnego przerażenia, spowodowanego zamachem, odbywały się wszędzie przedstawienia w teatrach i koncerty.

Wiadomości co do rannych deputowanych opiewają uspokajająco.

Paryż d. 10. grudnia. Znalezione w Izbie posłów kawałeczki wskazują, że bomba składała się z cynkowej puszki na sardynki i napełniona była goździami i siekańcami żelaza, a nabita jakąś materyą wybuchową.

Wieczorem wyprawili studenci w Quartier Latin manifestacyę, wołając: precz z anarchistami!

W nocy odbywały się u aresztowanych i u kilku anarchistów rewizye domowe.

Paryż dnia 10 grudnia. Dwie osoby oświadczają, że wiedzą kto bombę rzucił. Jedna widziała ruch ręki, podczas gdy druga, jedna z rannych p. Müller poznała go, ma to być mężczyzna dość słusznego wzrostu, blondyn.

Paryż dnia 10 grudnia. Indywiduum które rzuciło bombę, zostało odkryte. Znajdował się pomiędzy rannymi, którzy dla braku miejsca przeniesieni zostali do oddziału chorych więźniów, a byli pierwotnie przeznaczeni do hotelu „Dieu“. Przy przesłuchaniu widział się zmuszonym pytaniami prefekta policyi do złożenia prawdziwych zeznań.

Prefekt policyi Lepine, prokurator republiki Ronglier i sędzia śledczy Meyer, spędzili dziś przedpołudnie w szpitalu hotelu „Dieu“. Przy przesłuchaniu przez nich przyznał się sprawca iż podał fałszywe nazwisko. W rzeczywistości ma się nazywać August Vaillant pochodzi z Mezieres (dep. Ardenów) urodził się 29 grudnia 1861 r, mieszkał na Montmartre i był członkiem rewolucyjnego socyalistycznego komitetu 18 dzielnicy, i brał udział we wszystkich demonstracyach, podczas których rozwijano sztandar czerwony. Vaillant, który pozostawał pod nadzorem policyjnym, udał się przed laty do Ameryki i osiadł w Buenos Ayres. Kiedy przed kilka miesiącami wrócił do Francyi. zamieszkał w Choisy le Roi, przy ul. La Raffinerie nr. 17, i miał zatrudnienie w fabryce skór.

Identyczność jego jest zupełnie stwierdzoną, Vaillant oświadczył, że aby wywołać większy efekt, chciał trafić w samego prezydenta Izby. Chełpił się swym czynem i żałował tylko że ramię jego, gdy bombę rzucał, zawiodło go. Sprawca zamachu, który jest ranny w nos i prawe udo, pozostaje obecnie pod strażą kilku ajentów w hotelu Dieu w opiece lekarskiej.

Paryż d. 10. grudnia. Na ślad Vaillanta udało się wpaść następującym sposobem: Znajdował się on na jednej z trybun przeznaczonych dla publiczności; trybuny te są podzielone ściankami wysokości mężczyzny. Vaillant podniósł rękę po nad ściankę, oddzielającą jego oddział od trzeciej trybuny na prawo, celem rzucenia ztąd maszyny piekielnej, ażeby się zdawało, że ta spadła z tej trzeciej trybuny, w której znajdowały się dwie damy.

Ażeby tych nie trącić, zwrócił Vaillant rękę trochę na bok przyczem dotknął słupa. W skutek tego maszyna piekielna straciła pęd i zamiast paść na dół eksplodowała w powietrzu.

Obydwie damy udzieliły sędziemu śledczemu jeszcze w sobotę wieczór swych spostrzeżeń. Dlatego strzeżono ściśle Vaillanta tak w bufecie Izby, jakoteż w hotel Dieu, dokąd go sprowadzono.

Urzędnicy policyjni spędzili całą noc na sprawdzaniu zeznań osób, jakie w pałacu Bourbon poczyniły osoby, które się w Izbie posłów w czasie zamachu znajdywały. Co do Vaillanta, który podał swoje nazwisko, znaleziono dotyczące go akta. Z przesłuchania dowiedziano się, że Vaillant miał dwa pomieszkania, a to jedno w Choisyle Roi, drugie w Paryżu, Rue Daguerre, gdzie był znany pod nazwiskiem Marchal.

Vaillant szczyci się ciągle swem dziełem i twierdzi, że nie miał żadnych spólników. Daje dokładne wyjaśnienia o rzuconej bombie. Składała się z małego żelaznego garnuszka, napełnionego gwoździami i zawierała rurkę szklanną, napełnioną materyą, wybuchową, oddzieloną zatyczką z waty.

Vaillent oświadczył, że miał zamiar rzucić bombę na stół prezydenta, co się nie udało, ponieważ dama przed nim siedząca, a na której się wspierał w chwili gdy bombę rzucał, zrobiła poruszenie, wskutek czego ręka zamach straciła. Bomba padła na wystający gzyms galeryi, eksplodowała natychmiast i raniła kilku słuchaczy siedzących na tej galeryi, między nimi też Vaillanta, któremu urwała część nosa.

Vaillant jest słusznego wzrostu, brunet, z sumiastym wąsem, silnej budowy; wzrok ma ponury. Przedstawia się jako człowiek, który się dobrze zastanowił na swoim uczynkiem i dlatego jest spokojny.

Vaillant twierdził, że w jego pokoju na Rue Daguerre znajdują się materye wybuchowe. Podczas odbytej rewizyi znaleziono tylko garnuszek, podobny do tego, który Vaillant rzucił i kilka gwoździ.

Paryż dnia 10. grudnia. Vaillant był przed kilku laty odpowiedzialnym redaktorem przeglądu socyalistycznego. Jest żonatym, ojcem dwojga dzieci, które opuścił i udał się do Buenos Ayres. Powróciwszy do Francyi był pięć razy karany za kradzież i inne przestępstwa. Policya znała Villanta już dawno jako zagorzałego członka rewolucyjnego stronnictwa.

Zwykł on wychodzić tylko nocą i nie lubiał, gdy kto wchodził do jego mieszkania. Sprzątanie odbywało się tylko w jego obecności. Gdy wczoraj rano zakomunikowano mu, iż w mieszkaniu jego odbędzie się rewizya, oświadczył wówczas: „Uważajcie, gdy wejdziecie do mego pokoju. Mam tam kufer, który was wszystkich może wysadzić w powietrze, gdy go otwierać zechcecie. Urzędnicy przystąpili więc do otworcia kufra z wielką ostrożnością, ale okazało się, iż oprócz gwoździ, takich samych, jakie znaleziono w Izbie posłów, a które takie spustoszenie sprawiły, niczego nie znaleziono. Prócz tego znaleziono rozmaite płyny, proch i ogromną ilość pism i broszur anarchistycznych.

W jednym dość wielkim garnku znaleziono listy od towarzyszy i dzieła chemiczne. Z drugiego zaś garnka, dość wielkiego, zrobioną była maszyna piekielna.

Paryż d. 11. grudnia. *J. d. Debats* donosi: Vaillant szczycił się przyjaźnią socyalistycznego deputowanego Juliusza Guesde. W ogóle jest on raczej socyalistą niż anarchistą i nieraz na zgromadzeniach publicznych przemawiał za Guesdem.

Ludność paryska całkiem spokojna. W ruchu na mieście nie widać żadnej uderzającej zmiany. Koncerta i teatra były wcale dobrze odwiedzane.

Charakterystycznem jest, że na burzliwej studenckiej dzielnicy Quartier Latin wyprawiono pochód z chorągwią, na której był napis: Precz z anarchistami!

Paryż d. 11. grudnia. Wszystkie osoby, które w szpitalu hotel Dieu były pod dozorem, wypuszczono na wolność, z wyjątkiem Vaillanta i 5 czy 6 innych podejrzanych.

Prezydent Izby posłów Dupuy otrzymał pocztą i telegrafem niezliczone mnóstwo gratulacyj.

Paryż d. 11 grudnia. Wczoraj przed południem zebrała się rada ministrów. Zastanawiano się nad ustawą z r. 1876 o materyach wybuchowych, celem uzupełnienia postanowień o użyciu, transporcie, wyrobie i przechowywaniu materyj wybuchowych.

Dalej naradzali się ministrowie nad koniecznością postanowienia zawartego w ustawie, mocą którego czyny karygodne lub namawianie do takowych, nawet wtenczas podlegają karze, jeżeli zamiary prowokatorów się nie ziściły. Ostateczna uchwała zapadnie dziś, na ponownej naradzie ministrów, która się odbędzie w pałacu Elizejskim (u Carnota).

Londyn d. 11 grudnia. Z powodu zamachu dynamitowego w francuskiej Izbie posłów poczynił wczoraj rząd angielski wszelkie przygotowania, aby przeszkodzić demonstracyom i zaburzeniom z powodu zwołanego na wczoraj ogromnego zgromadzenia anarchistów na londyńskiem Trafalgar-Square. Liczna policya dozwoliła wprawdzie tłumom ludzi zebrać się, gdy jednak anarchista Nichols począł mówić, rozległ się pisk i krzyk tak, iż Nichols przestał mówić i ustąpił z trybuny. Nicholsa musiała wziąć w obronę policya, gdyż napadnięto nań. Policya ostatecznie rozpędziła tłum, nie dopuszczając do bójki.

Peszt d. 11 grudnia. *Magyar Ujsag* donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wniesiony zostanie nagły wniosek, aby parlamentowi francuskiemu wyrażono kondolencyę z powodu niesłychanego zamachu, popełnionego nań w sobotę.

Równocześnie zażądać mają wnioskodawcy, ażeby wszystkie parlamenty europejskie zawiadomione oficyalnie o tem, iż w sejmie węgierskim utworzył się z łona wszystkich stronnictw komitet, który wziął sobie za zadanie porozumieć się w drodze międzynarodowej co do tego, w jaki sposób uchronić należy swobodę parlamentarną i bezpieczeństwo ciał prawodawczych, tudzież fundamentu porządku państwowego przed wzmagającą się epidemią anarchizmu.

KRONIKA.

Lwów dnia 11. grudnia.

Przeniesienia. Dyrekcya pocz przeniosła praktykantów pocztowych Rudolfa Wójcickiego z Przemyśla i Ferdynanda Lustgartena ze Sniatyna do Skały.

Z armii. Lekarzem asystentem w rezerwie mianowany Jul. Klein z 30 p. pułku piechoty, a starszym lekarzem w czynnej służbie Ant. Kondratowicz w szpitalu garnizonowym przemyskim.

Przeniesieni zostali lekarze pułkowi Ant. Kaiser do 12 batalionu pionierów, a Tad. Zapałowicz do 56 pułku piechoty. Z dniem 1 stycznia 1894 przeniesiony zastępca oficera Aitel Kolankowski do oddziału sanit. 1.

Urlopowani z poborami: Hipolit Barber kapitan I klasy 80 pułku piechoty, Ferdynand Chomicki rotmistrz I klasy 6 pułku ułanów i podporucznik Robert Piering art. 11.

Wystąpił z wojska podporucznik rezerwy Franciszek Baranowski.

Pułkownik Józef Höchsman komendant 1. pułku piechoty w Krakowie mianowany komendantem hradeckiej brygady pieszej.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Karola hr. Dzieduszyckiego z Siechowa, na prezesa Rady powiatowej w Stryju.

Konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych w Szczurowicach i Toporowie rozpisał brodzki wydział powiatowy.

Komenda korpusu gal. straży skarbowej ogłasza konkurs na 100 posad strażników skarbowych. Szczegóły znajdzie czytelnik w dzisiejszych ogłoszeniach na czwartej stronicy *Gazety*.

Nowy urząd telegraficzny z ograniczoną służbą dzienną zacznie 16. b. m. funkcyonować przy urzędzie pocztowym niżniowskim.

Obchody narodowe. Wieczór muzykalno-wokalny ku uczczeniu rocznicy listopadowej urządziła w salach „Skały“ onegdaj lwowska czytelnia towarzystwa przyjaciół oświaty. O godzinie pół do ósmej zapełniła się sala patryotyczną młodzieżą i liczną publicznością, aby wysłuchać podniosłych treścią produkcyj amatorów, którzy z pietyzmem wykonali poważne śpiewy i deklamacye, krzepiąc ducha słuchaczów i budząc w nich cześć dla bohaterów narodowych walk za niepodległość.

Rocznicę listopadową obchodzili rodacy nasi w Paszkanach w Rumunii żałobnem nabożeństwem w dniu 29. zm., a 2. bm, odprawiono wieczorem egzekwie w kościele, wieczorek zaś urządzono w tamtejszej czytelni polskiej. Po przemowie wstępnej przewodniczącego p. Milera i odczycie p. Czerneleckiego nastąpiły śpiewy narodowe i patryotyczne deklamacye, poczem ożywiona pogawędka przeciągnęła się do późnej nocy.

Z niedzieli. Słońce świeciło tak jak tylko mu na to zachmurzone niebo pozwalało, błota miejscami było dosyć, miejscami za dużo, nigdzie mało, deszcz nie padał. Oto zewnętrzne ramy wczorajszego dnia we Lwowie, krótko a prawdziwie opisane. Treść obrazu, w tych ramach zawartego, bardziej była urozmaicona. Część mieszkanek Lwiego grodu, gotując na wieczór głosy na przedkoncertową próbę „Echa“ rozmyślała o tem, co o geografii rzeczypospolity polskiej powiedział w sobotę p. Majerski, równie zajmująco opowiadający suchą rzecz swoją w „Czytelni dla kobiet“ jak i od dłuższego już czasu w „Gwieździe“ lwowskiej — część zaś brzydkiej połowy rodzaju lwowskiego oprócz tego, że się równie jak panie, ćwiczyła na wieczorny egzamin w pianach i fortissimach, zgłębiała wypowiedziane w przeddzień w towarzystwie prawniczem prawdy o naszych kmiotkach i ich sielankowej nędzy. Kto, będąc zajętym przez cały tydzień ciężką pracą, w niedzielę tylko może znaleść czas na dowiedzenie się czegoś nowego i ciekawego, ... po południu ... słuchać w czytelni ... dr. Papego, rozprawiającego o grodzie ..., jak wyglądał za czasów ruskich, albo podziwiać przedstawioną przez p. Liptaja niespożytą potęgę trójcy naszych wieszczów Mickiewicza, Słowackiego i Krasickiego. W „Sokole“ piękna gra muzyki 24 pułku piechoty pod batutą p. Steinera wywabiła z kieszeń licznych słuchaczów grosz potrzebny na budowę drugiej sali gimnastycznej dla tegoż „Sokoła“ a ponad całym tym zwykłym obrazem coniedzielnego życia lwowskiego unosiła się z pośród dymów kadzielnych w aureoli wspaniałego blasku błogosławiąca ręka arcybiskupa Morawskiego, żegnająca znakiem krzyża św, tłumy wiernych, zgromadzone zrana w kościele N. P. Maryi Śnieżnej dla zakończenia całotygodniowych żarliwych modłów misyjnych.

O filtrze kulparkowskim mówił z. tyg. w towarzystwie politecnicznem inżynier p. Blauth. W jednem przemówieniu przedstawił prelegent całą chwiejność panującą w sposobach urządzania filtrów i objaśnił najważniejsze szczegóły urządzenia kulparskiego. Filtrowanie, jak wiadomo, polega na tem, że wodę zamuloną przepuszcza się przez warstwę piasku dla oczyszczenia, co jest jednak szczegółem ciekawym, to to, że nie piasek jest materyą czyszczącą, ale raczej ciecz kleista, osadzająca się podczas filtrowania na ziarnkach piasku, a nawet pokrywająca go kleistą skorupę, która zwolna gęstnieje, aż w końcu niedopuszcza wody do piasku i filtr przestaje funkcyonować. Dlatego też w świeżych filtrach sprowadza się sztuczne takie zaskorupienie się piasku przez podnoszenie wody w filtrze z dołu do góry i nalewanie z góry mętnego. Kleista ta materya, to płynu miliardy mikrobów. W filrze chodzi oto aby jak najdrobniejsze cząstki wody otarły się o piasek, a osięga się to najlepiej, gdy piasek jest drobny. Ale w teoryi nie ma pewnych zasad co do siły piasku przepuszczania przez siebie wody i to jest jedna okoliczność, którą przy każdym filtrze z osobna trzeba wedle miejscowych warunków decydować. A pomaga do tego specyalny przyrząd, bardzo prosty, którym przydatność rozmaitych gatunków piasku bardzo łatwo można zmierzyć. Drugą wątpliwą okolicznością jest chyżość, z jaką woda ma przez piasek przepływać. Doświadczenie dało pod tym względem bardzo rozmaite daty, których średnią 110 mm. na sekondę. Trzecią nakoniec teoretycznie niezdecydowaną kwestyą jest pytanie, jakiej powierzchni piasku najkorzystniej jest używać, aby daną ilość wody nieczystej zmienić na czystą. Czyścić ją można i chemicznie i mechanicznie przez podnoszenie zamulonej wody w górę i równoczesne jej rozbijanie na drobne cząstki, przyczem nieczystości jako cięższe same odpadają w dół, filtr jednak piaskowy jest najlepszy. Z badań i doświadczeń p. Blautha wynika, że chyżość wody przepływającej przez filtr jest najkorzystniejszą 2 mm. na sekundę, Zbiorników przytem powinno być najmniej dwa, bo często jeden z nich musi przestać funkcyonować, a także powinny mieć urządzenia stosowne, aby różnica temperatury w lecie i w zimie między wodą wpływającą do zbiornika a zawartą już w nim nie przeszkadzała działaniu. W zakładzie kulparkowskim do minionego roku odchodziły wszystkie nieczystości, obliczone z 800 osób na $44m^3$ dziennie jednym otwartym rowem. Płyn ten zawierał w sobie 42 gr. mułu na 100 litrów. Dla takiej ilości brudu zaprojektował p. Blauth na wezwanie wydziału krajowego, gdy zatruwanie powietrza z rowu otwartego stało się nadal nieznośnem, dwa zbiorniki podzielone na kilka działów z filtrem, namuł wydobyty z nich miał być przez skompostowanie lub rozłożenie na stosie gnojowym zmienionym na sztuczny nawóz. Kulparkowski muł nadawał się do tego w wysokim stopniu. Zbiorniki miała pokrywać warstwa dublańskiego proszku torfowego 20 cm. gruba, chłonąca bardzo chciwie gazy, miały one działać po pół dnia i mieć po trzy ściany dziurkowane dla wywołania większej ilości prądów. Ponieważ woda odpływająca miała być o tyle tylko czystą, aby nie nie osadzała mułu w rowie odchodowym, więc zbiornik miał obejmować $51m^3$ o powierzchni $18m^2$ co wszystko kosztowałoby 4650 zł. w czem 150 na administracyę i 200 zł. na skompostowanie mułu. Ponieważ zaś Kulparków dostarczałby $300m^3$ nawozu po 45 zł. kraj otrzymywałby corocznie 1000 zł. czystego zysku. Tego projektu jednak wydział nie zatwierdził, niechcąc się wdawać w przedsiębiorstwa, lecz wykonał jedynie dla koniecznego zaradzenia złemu mniejszy filtr kosztem 2800 zł. wraz z kanałem betonowym kształtu jajowego, dla ochrony zaś okolicznego gruntu mają być założone dreny. P. Blauthowi za wykład ten podziękowali wcale liczni słuchacze, członkowie ruchliwego towarzystwa politechnicznego pod przewodnictwem p. W. Gostkowskiego zasłużonymi oklaskami.

Pierwszy zjazd delegatów kas chorych galicyjskich i bukowińskich zakończył onegdaj swe obrady. Na posiedzeniu popołudniowem drugiej sesyi toczyła się dyskusya nad najlepszym sposobem organizacyi wewnętrznej kas chorych. W dyskusyi tej postawiono wnioski żądające, aby zjazd wyraził zdanie, że niewłaściwym jest przywilej starostwa, mocą którego wolno mu niektóre jednostki uwalniać od ubezpieczenia na wypadek choroby i aby rząd uwolnił korespondencyę kas chorych od opłat pocztowych. W rezultacie przekazano tę sprawę komisyi IV. zjazdu delegatów kas powiatowych. Na porządek dzienny wszedł następnie referat p. K. Nachera o zapewnieniu emerytury dla funkcyonaryuszów kasowych. Emeryturę tę zapewniaćby miały fundusze kas chorych. Socyalistyczni reprezentanci kas sprzeciwili się temu na tej zasadzie, że urzędnicy kas chorych tak samo są robotnikami jak inni, a przeto winni dzielić z nimi dolę i niedolę. Innymi słowy powinni funkcyonaryusze kasowi tyleż mieć zabezpieczenia na starość i na wypadek choroby, ile go mają zapisywani przez nich w księgi kasowe członkowie kas. Uchwalono jednak w myśl referenta, że należy kwalifikowanych a nie karanych za zbrodnię wynikłą z chciwości odpowiednio dotowanych funkcyonaryuszów przyjmować do kas, a nadto przeprowadzić dla nich łącznie emeryturę. Tak samo wyraża zjazd życzenie, aby funkcyonaryuszem kasy można było zostać dopiero po egzaminie kwalifikacyjnym. Wszystkie wnioski zjazdu polecono poruczyć komisyi zjazdowej do skodyfikowania i rozesłania uczestniczącym w zjeździe kasom chorych, a komisyi IV. zjazdu powiatowych kas poruczyć je do uchwalania przez zjazd kas powiatowych. Po drobniejszych wnioskach o zmiany ustawy o kasach chorych uchwalono wniosek czerniowieckiej kasy chorych, zjazd wyraża życzenie, aby rząd dla należytego przeprowadzenia ustawodawstwa o kasach chorych powołał rzeczoznawczą ankietę, złożoną także i z interesowanych. Na tem zjazd zakończono.

† **Ks. Antoni Stańkowski** umarł onegdaj nagle we Lwowie. Był on kanonikiem gremialnym lwowskiej rz. kat. kapituły, szambelanem papieskim, radcą konsystoryalnym i egzaminatorem prosynodalnym, a umarł na wadę serca, która od dawna już groziła jego życiu. W piątek jeszcze wygłosił zmarły kazanie podczas mszy porannej i gdy wracał do domu uczuł naraz ból niezmierny w piersiach. Mimo troskliwej pomocy lekarskiej oddał ks. Stańkowski po południu ducha Bogu, dokonawszy żywota obfitego w dobre owoce. R. in. p.

Pogrzeb tego wzorowego kapłana odbył się dziś rano na cmentarz łyczakowski. Kondukt prowadził wszyscy trzej ks. arcybiskupi w asystencyi ks. infułatów i licznego duchowieństwa. Na życzenie zmarłego wiózł zwłoki jego karawan towarzystwa św. Józefa z Arymatei. W obrzędzie wzięły też udział wszystkie zakony lwowskie i tłumy publiczności. Skromną drewnianą trumnę od roku ul. Piekarskiej niesiono aż na miejsce wiecznego spoczynku.

Z Bratniej pomocy“ politechników. Na ostatniem walnem zgromadzeniu tego towarzystwa uchwalono rozdać w bieżącym roku szkolnym 3 stypendya po 120 zł. Ulokować na dom techników w tym roku wybudować się mający 10.000 zł. i przystąpić jako członek wspierający do towarzystwa szkoły ludowej. Na kuratorów zaproszono pp. rektora dr. P. Dziwińskiego i B. Maryniaka, na syndyka zaś dr. Ad. Kosińskiego. Przewodniczącym wybrano po raz trzeci kol. Karola Ruebenbauera, zastępcą jego Kazimierza Zipsera.

Klub pocztowy urządza dnia 13. bm. w sali „Frohsinu“ wieczór humorystyczny o doborowym programie, Amatorzy odegrają po raz pierwszy krotochwilę „Pokój Do Wynajęcia“ i drobnostkę sceniczną ze śpiewami „Guzikiewicz Czy Fistułkiewicz“. W antraktach przygrywać będzie kapela pocztowa. Dla członków klubu wstęp wolny.

Ośmnastu artystów lwowskich, malarzy i rzeźbiarzy, zebrawszy się zeszłego tygodnia na poufną naradę, uchwaliło żądanie swe co do oddzielenia podczas wystawy przyszłorocznej dzieł żyjących artystów od retrospektywnej wystawy sztuki przedstawić do uwzględnienia sekcyi artystycznej komitetu wystawowego na ręce przewodniczącego tejże sekcyi p. Łozińskiego. Następnie po długich a gorzkich rekryminacyach na temat braku opieki nad losem artystów naszych wogóle a tworów ich talentu w szczególe ze strony tak publiczności i uznanych mecenasów jak i towarzystwa sztuk pięknych wszyscy ośmnastu uchwalili zawiązać własne stowarzyszenie, którego pierwszem i najważniejszem zadaniem byłoby wybudowanie własnego „domu artystów“.

Ogień wybuchł wczoraj w zabudowaniu krajowej dyrekcyi skarbu. W biurze administracyjnem na drugiem piętrze w skutek wadliwej konstrukcyi komina zajęła się ściana tzw. pruska. Straż ogniowa przybyła natychmiast i w krótkim czasie ugasiła ogień. Podczas gaszenia byli obecni wiceprezydent miasta dr. Marchwicki i wiceprezydent Korytowski. Żaden z aktów urzędowych nie uległ zniszczeniu.

Doraźny sąd skutkiem wróżby. We wsi Pomłynowie przysiółku do Kamionki Strumiłowej zdarzyło się w ciągu lata bieżącego sześć wypadków pożaru. Po pierwszych trzech padło podejrzenie, że sprawcą tychże jest Mikołaj Buczma, jakkolwiek i jego chata spłonęła przy ostatnim pożarze, powstałym u sąsiada. Żandarmerya uwięziła Buczmę, ale i to nie pomogło, bo wybuchł znowu czwarty pożar u Fedka Wowka. Choć Buczmy nie było w Pomłynowie, siedział bowiem w areszcie, ale i tym razem zwróciło się podejrzenie, jakkolwiek nie przeciw niemu samemu, to jednak przeciw Hryniowi, 14-letniemu jego synowi — a wynik tego był taki, że i Hrynia uwięziono. Śledztwo nie wykazało atoli ich winy i sąd obu ich wypuścił na wolność. W miesiąc jednak później ogień znowu nawiedził chatę Iwana Wowka, a w trzy dni innego gospodarza — i znowu podejrzenie zwróciło się przeciw Buczmie. Po tych sześciokrotnych pożarach, gospodarze pomłynowscy chwycili się ostatniego.. ratunku. Wysłali dziewki do wróżki Elżbiety Bronickiej, aby wskazała podpalacza. Ta oświadczyła „z kart“, że podpalacz dostał takiej fantazyi i dalej podpalać będzie. Do tej, na pytanie nieodpowiadającej odpowiedzi, dorobiono jeszcze dodatek, że wróżka radziła podpalacza zabić, a że głos ogólny jako takiego wskazywał Mikołaja Buczmę, więc Iwaś Wołk Czepiel, tegoż dnia wieczorem (21. września br.) zaproponował przy wódce innym gospodarzom i parobkom, aby udali się razem do Mikołaja Buczmy i go zabili Zdaje się, że dość było jednej zachęty. W liczbie 6, do których przyłączyło się jeszcze 7, wpadli do chaty w której Buczma siedział, Iwaś Wołk Czepiel powitał go w imię Boga, zgasił światło i poczęło się okładanie Buczmy. Bito go w chacie, wywleczono do sieni i bito, bito wreszcie na podwórzu, poczem jeszcze trupa wleczono kilkadziesiąt kroków zanim go porzucono.

W sobotę przed trybunałem sądów przysięgłych stanęło owych 13 włościan, którzy śmierć na Buczmę wyrokowali i morderstwa tego następnie dokonali. Oskarżonych broni radca p. Jakubowski, oskarża prok. Chyliński. Pierwszy dzień rozprawy zakończyły zeznania rzeczoznawców.

Jan Matejko. W Przeworsku, gdzie ojciec wielkiego malarza, przybyły z Czech, jako nauczyciel muzyki przebywał w domu ks. Henryka Lubomirskiego, mieszkał i późniejszy mistrz nasz dłużej dzieckiem. W pokoju przezeń zajmowanym, po dziś dzień na szybie dyamentem niewprawną ręką chłopięcia ... przeznaczone do nieśmiertelności ... „Jan Matejko“.

Wczoraj o godzinie 3 po ... złożyli na grobie mistrza akademicy krakowscy wieniec laurowy, przysłany przez polskich studentów z Petersburga razem z wieńcem srebrnym, umieszczony on zostanie w Muzeum Narodowem.

Morderstwo w wojsku. Jak donosi jeden z dzienników lwowskich, komendant stacyonowanego w Krechowie szwadronu jazdy rotmistrz Barysz został przez jednego ze swych podkomendnych zamordowanym.

Podoficer, który się dopuścił tego zbrodniczego czynu uciekł bez śladu, a powód zbrodni tembardziej trudny do odgadnięcia, że rotmistrz Barysz dopiero przed kilku tygodniami przybył do Krechowa z Wajskirchenu na Morawie.

„Z powodu prześladowania religijnego w Rosyi poszukują miejsca: 1. Cieśla i stolarz zarazem, lat 49 z żoną i dwojgiem dorosłych dzieci 2 Syn jego starszy stolarz ogrodnik zarazem i pszczelnik lat 24 wieku. Obydwaj przydatni przy większem gospodarstwie. Zgłoszenia wprost do mnie Kraków plac Maryacki 7. Ks. St. Załęski.

Cholera. W dniu 9 i 10 bm nie zdarzył się żaden nowy wypadek zachorowania na cholerę azyatycką. Pozostaje w leczeniu chorych 7.

WYKAZ

wpływów pieniężnych na cele Wystawy krajowej.

Lista XI.

Imię i nazwisko	Subwencye i wpłaty na fundusz zakładowy	Subskrybcye na fundusz gwarancyjny
Z listy I. do X.	130050	32685
Dr. Marchwicki Zdzisław	250	250
Zieliński Jan Kaźmierz	100	150
Rotter Jan	25	—
Lwów br. pomoc politechnik	10	—
Parnas Maksymilian	250	—
Lwów, urzędnicy namiestn.	206	—
Stanisławów, Kasa oszczędn.	200	—
Mariampol, Tow. zaliczkowe	10	—
hr. Mycielski Franciszek	250	250
Stengel Ireneusz	20	—
Kraków, stow. stelmachów	25	—
Dr. Zgórski Alfred	100	250
Przemyśl, Rada pow.	200	
Jaworów, Tow. zaliczkowe	25	—
hr. Wolański Mikołaj	250	—
Stroh Jakób	150	—
Krasiczyn, Stow „Własna pomoc“	20	—
Rosenstock Maurycy	250	—
Rieger Władysław	250	—
Bojarski Władysław	15	500
Lubański Franciszek	2	—
Lwów, korpor fryzyerów	100	—
„ „ rymarzy	25	—
Stanisławów, miasto	200	—

(C. d. n.)

W towarzystwie prawniczem odbędzie się o godz, 6 wieczór dyskusya nad referatami dra Małaczyńskiego i prof. Milewskiego o posiadłościach czynszowych.

Odpowiedź Administracyi. WP. J. Wyszyński — Zawadka rym. Prenumerata zapłaconą była do końca b. r. przysłane, pieniądze, zapisujemy na dwe miesiące 1894 roku.

OFIARY.

Wielm. Pani Wolfartowa z Kurzan przysłała 2 zł. dla biednej wdowy, ul. Zielona l. 29 Hochlińska. — Pan M, N. złożył na pomnik Kościuszki 50 ct. — odsyłamy za pokwitowaniem. P. Kasprzycki złożył w naszej Administracyi 1 zł. na głodne dzieci. Odsyłamy za pokwitowaniem do Magistratu.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Dudusi Pieniążkowej złożyli A-ie B. w naszej Administracyi 5 złr. na rzecz „Głodnych dzieci“. odsyłamy za pokwitowaniem.

Zmarli.

Paulina z hr. Krasińskich Górska w Warszawie dnia 8. b. m w 78 r. życia. Zmarła była córką sp. Józefa i Emilii z hr. Ossolińskich, a siostrą hr. Adama Krasińskiego i nieżyjących już Stanisława, Karola i Maryi hr. Łubieńskiej. W r. 1844, poślubiła Ludwika Górskiego, obecnego prezesa komitetu warszawskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego. Ona to pierwsza powzięła i wprowadziła w życie myśl założenia w Warszawie towarzystwa dam św. Wincentego, którego aż do śmierci t. j. przez lat 40 była prezesową. W rodzinnym majątku Sterdyni wespół z mężem założyła szpital na dwadzieścia łóżek, aż do niedawnych czasów obsługiwany przez siostry miłosierdzia. Razem z mężem była też fundatorką kilku pięknych kościołów w kraju.

Sztuki piękne.

Teatr.

Fredrowskiemu „Panu Geldhabowi“ i Molier'owskiemu „Skąpcowi“ przysłuchiwała się w sobotę w naszym teatrze wcale licznie zebrana publiczność. — W pierwszej komedyi odtworzył tytułową postać p. Siemaszko, wykazując wiele daru spostrzegawczego, dobrą i wyraźną dykcyę, swobodę ruchów, wogóle talent i rutynę. Wszystko, coby mu zarzucić można ogranicza się chyba do tego, że głosu swego, twardego i szorstkiego z natury, nie potrafił złagodzić, uczynić giętkim i że w niektórych efektach zlekka zatrącał prowincyą. Jako Harpagon przerzuca się nasz najlepszy komik p. Fiszer na pole tragizmu.

Obie sztuki wystawione starannie, odegrano w całości bardzo dobrze, a publiczność wyrażała swe uznanie dla wykonawców częstymi oklaskami.

Wczoraj popołudniu znowu wystąpił p. Fiszer w roli dramatycznej a to w „Kupcu weneckim“ Szekspira jak Szajlok. Postać ta lepiej wypada w interpretacyi nieporównanego artysty niż nieśmiertelny ty, skreślony ręką francuskiego mistrza.

Wieczorem poprzedziła wyborna farsa Laufs'a „Dom waryatów“, w której wszyscy artyści zbierali gorące oklaski, „Rycerskość“ Mascagni'ego. P. Jerzyna zastąpił niedysponowanego p. Myszugę, a pna Strassernówna nazbyt żywo wzięła sobie do serca uwagę lwowskich arystarchów krytyki teatralnej, iż za żywo rusza się na scenie i miarkowała swoje gesta, równocześnie szczędząc głosu, a przez to pozbawiła słuchaczów części prawdziwie artystycznej przyjemności.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś w poniedziałek przedstawioną będzie po raz dwunasty komedya Michała Bałuckiego „Flirt“. Jutro we wtorek koncert Heleny Weychertówny śpiewaczki i Maryi Wąsowskiej pianistki. Program: 1. Edward Grieg: koncert A-moll op. 16. na fortepian z tow. orkiestry pani Wąsowska. 2. Gounod: Recitativ i Arya z Fausta p. Weychertówna. 3. a) Chopin: Im promptu, b) Wł. Zeleński: Gavotte, c) Moszkowski: Capricio p. Wąsowska, 4. a) Gall: Łzy, b) Niewiadomski: Rezeda, c) Żeleński: Z łąk i pól p. Weychertówna. 5. a) Liszt: Libestraum b) Niewiadomski: Walc es-dur, c) Liszt; Campanella p. Wąsowska, b) Tosti Ideale, Czajkowski: Primpinella p. Weychertówna. Artyści naszej sceny odegrają „Ciężką próbę“ komedyę w 1 akcie z francuskiego Piotra Berton'a, „Pan i pani“ komedyę w 1 akcie z francuskiego Dreyfus'a i „Bonuś prezesem“ komedyę w 1 akcie Ryszarda Ruszkowskiego. We środę po raz pierwszy: „Jakób Warka“ dramat w 4 aktach Daniela Zglińskiego premiowany przez komisyę konkursową *Kuryera warszawskiego* pierwszem zaszczytnem odznaczeniem. Główne role spoczywają w rękach pań: Stachowiczowej, Pankiewiczówny, Otrembowej, pp. Chmielińskiego, Woleńskiego, Hierowskiego, Ruszkowskiego, Feldmana, Jaworskiego, Walewskiego i Dębickiego.

* **Burg theater**. Znany znawca teatru p. Kazimierz Zalewski drukuje obecnie w *Kurj. Warsz.* „Wrażenia z podróży“ a właściwie ocenę różnych stołecznych teatrów. Po Berlinie przyszła obecnie kolej na Wiedeń. Pan Zalewski zaznacza, że na milionową z górą ludność są we Wiedniu zaledwie dwa teatry, poświęcone dramatowi i i komedyi: Burg i Volksthater. Burg w ruchu literackim niemieckim — powiada pan Z. — nie gra dziś żadnej roli, a repertoar i aktorzy są tak dawni, jakby Burg przespał conajmniej lat 15 i nic o swoim śnie nie wiedząc, był pewnym, że to tylko jedna doba upłynęła. Ze sztuk granych w ostatnich czasach nowością jest *Schritt vom Wege* Ernesta Wicherta, miernota pod względem literackim i scenicznym, polegająca tylko na *qui pro quo*. Natomiast unosi się p. Zalewski nad wystawą i reżyseryą i dla nauki polskich teatrów powiada: Tylko jedna reżyserya Burgu z całego teatru nie zestarzała się i stoi na wysokości zadania. Jest dotąd najlepszą, ze wszystkich teatrów niemieckich. W drugim obrazie komedyi Wicherta jest burza w lesie. Nie mówię już o prześlicznej dekoracyi, o chyleniu się drzew pod naciskiem wichru i deszczu, doskonale robionego za pomocą aparatu, złożonego z walca okręconego paskami materyi. Umieszczają go przed górnym kanałem światła nad kurtyną. Gdy walce obracają się, materya szeleści, naśladując do złudzenia wiatr i deszcz, a światło przerywane między jej paskami rzuca cień na scenę zupełnie imitujący strumienie wody, które zwężać i rozszerzać można za pomocą śrubki z boku walca. Aktorzy wchodzą na scenę zmoczeni, wyglądają, jakby się im istotnie woda z ubrania lała, obuwie mają zabłocone tak samo jak i artystki, które uginają sukien, aby ich nie powalać w błocie..

O drobny szczegół jednak mi chodzi, który uważam za doskonały pomysł reżyserski. Deszcz padał długo, więc naturalnie z wody, przeciekającej przez liście drzewne, poformowały się kałuże, jest przytem ślizko na wilgotnej ziemi. Otóż trzeba widzieć, jak doskonale wszyscy artyści niby ślizgają się chodząc po scenie, a kałużę przeskakują. Kałuży tej niema wcale w rzeczywistości, boć ją na deskach scenicznych zimitować nie sposób, a pomimo to widz, patrząc jak oni skaczą w jednem oznaczonem miejscu, jak mężczyźni dopomagają w tem paniom przysiągłby, że istotnie jest tam woda i błoto, że można się tam zawalać i zamoczyć.

W trzecim akcie znowu jest koncert w kursalu, z którego publiczność wychodzi na scenę. Kilkadziesiąt osób w figuracyi nie wylewa się z kurytarza od razu, ale wychodzą grupami; mężczyźni podają paniom okrycia i choć garderoby nie widać, widocznem jest, że w niej musi panować nieszczególny porządek. Jest ciągły ruch między tymi figurantami; to są rzeczywiście ludzie, którzy z koncertu wyszli, poszczególni słuchacze, rodziny całe, małżeństwa, albo małe kółka znajomych. Robione to jest wszystko bardzo naturalnie, swobodnie, ułożone smacznie i dobrze też usposabia widza.

Rzecz naturalna, że dekoracyj Burgu i urządzonego tam mechanizmu nie możemy wymagać na naszej scenie, zastosowania atoli drobnych szczegółów reżyseryi, nic nie kosztujących a robiących na widzu złudzenie żądać można i u nas.

* **O dziele p. Popowskiego**, posła do Rady państwa p. t. „Narodowość i rasa“ zamieszcza obszerne nader pochlebne sprawozdanie wiedeński *Fremdenblatt*.

* **„Szczutek“** w ostatnim swym 50 numerze z 10 bm. jest albumem, w którym dbała redakcya nagromadziła mnóstwo nadzwyczaj dowcipnych uwag wierszem i prozą o rozmaitych wydarzeniach tak w dziedzinie naszej domowej polityki, domowych kwasów i pozagalicyjskich słodyczy. Czy to wiersz czy proza, wszystko na ośmiu stronach druku odznacza się w tym humorystycznym tygodniku werwą, życiem, a przedewszystkiem szczerym, niewymuszonym humorem i dowcipem. Co większa jednak, ołówek rysownika w licznych rycinach rywalizuje w tym numerze wdziękiem i wykonczeniem z piórem literackiem, a oboje składają się na całość, za którą każdy z czytelników chętnie chwilą żywej wesołości płaci.

Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy pisze nasz korespondent: Stan zdrowia Hurki z każdym dniem polepsza się, — tak, iż przeszło od tygodnia przyjmuje już raporta, zajmując się wszystkiemi bieżącemi sprawami. Stale leczy jenerał-gubernatora dr. Baranowski, utrzymując, że jest to choroba długotrwała, niewyleczalną, wyczerpującą siły, W rzeczy bowiem samej, arthritris (podagra), na którą cierpi Hurko, u osób starszych jest rzeczą bardzo poważną, a zazwyczaj prędzej czy później sprowadzającą śmierć. Tak więc pomimo urzędowych zapewnień, że nic nie grozi Hurce, a stan zdrowia jego daje pewność, że lat wiele żyć może, natura samej choroby przeczy temu, każąc spodziewać się niemal dnia każdego ostatecznej katastrofy.

Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza wydzielenie gminy Zalesie z okręgu sądowego Potok Złoty i przydzielenie jej do okręgu Monasterzyska. Gazeta urzędowa publikuje również nową taksę aptekarską od 1 stycznia 1894.

Utworzenie gabinetu włoskiego postępuje z wielką trudnością. Powołanie Crispiego dzienniki witają wcale sympatycznie, upatrując, iż on jeden tylko może w obecnej chwili gabinet złożyć. Prasa konserwatywna nie występuje nawet przeciw Crispiemu zbyt nieprzychylnie. „Jeśli Crispi — powiada *Fanfulla* — ma uzdrowienie zaprowadzić, nic przeciw temu nie mamy, chodzi nam nie o osobę ale o rzecz. Włochy wymagają czterech spraw: 1) energicznego i bezzwłocznego uporządkowania wydawania biletów bankowych, 2) oszczędności we wszystkich działach a szczególnie w wydatkach na wojsko i marynarkę, 3) odwagi do poświęcenia się dla dalszych niezbędnych ofiar, 4) pokoju i pracy. Crispi odbywa narady dalej w sprawie utworzenia gabinetu.

Rada państwa.

Wiedeń 10 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się debata nad przedłożeniem rządowem o kolejach południowo-tyrolskich; poczem przyjęto je w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Włodz. Gniewosz referował następnie o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z 3 marca 1868 r. co do uwolnienia od stempli i należytości przy arondowaniu kawałków gruntu. Po dyskusyi krótkiej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu tenże poseł Włodz. Gniewosz referował o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z 25 maja 1883 co do ułatwień należytościowych przy konwersyi kolejowych pryorytetów. Przyjęto również.

Poseł dr. Piniński referował przedłożenie co do zmian ustawy o ułatwieniach należytościowych przy konwersyi należytości pieniężnych, których dotyczy ustawa z 9 marca 1889.

P. Steinwender referował o zapomodze państwowej w kwocie 800.000 dla krajów dotkniętych różnemi klęskami elementarnemi. Przemawiało kilku czeskich posłów, domagając się zwiększenia tej zapomogi, poczem zabrał głos minister spraw wewnętrznych Bacquehem. Przyznaje on, że kwota przez rząd preliminowana nie wystarczy na zupełne opędzenie nędzy — zwraca atoli uwagę na równoczesną akcyę rządu za pośrednictwem władz skarbowych w odpisywaniu podatków. Sejmy powinny także przyjść ludności z jakąś pomocą i to było właściwie przyczyną, dla której rząd już teraz swoję akcyę zapomogą ustalił i parlamentowi przedłożył; jeśli zajdzie gdzie jeszcze konieczna potrzeba akcyi państwowej, skarb państwa od niej się nie uchyli. Dalej minister omawiał szkody zrządzone przez powódź w Galicyi. Do złagodzenia nędzy skutkiem tego powstałej, rozporządzeniem cesarskiem z 23 sierpnia b. r. użyto na ten cel 150.000 zł., a z obecnej sumy przeznaczonych dla Galicyi 200.000 zł. ma być obróconych na zakupno nasienia. Z całej preliminowanej kwoty 800.000 zł. pozostała reszta 30.000 zł. użyta zostanie na te cele dla okolic, o których większej nędzy rząd się przekona lub które Izba rezolucyą rządowi wskaże.

Po ministrze spraw wewnętrznych przemawiał minister skarbu dr. Plener. Zapewnił on, że co do wstrzymania egzekucyj ministerstwo skarbu wydało odnośne polecenie do władz skarbowych. W sprawie soli bydlęcej rząd zadość uczyni żądaniu Izby, aby odnośna ustawa już z d. 1 stycznia 1894 weszła w życie; nie ma możności wprowadzenia jej już z tym terminem w pełne życie, ale bodaj częściowo uczyni się zadość potrzebom, zwłaszcza w Czechach i Galicyi.

W dyskusyi szczegółowej p. dr. Lang zarzucał, że Galicya korzystniej jest traktowaną przedłożeniem, aniżeli inne kraje, na co odpowiadał sprawozdawca dr. Steinwender, poczem całą ustawę ze zmianami stylistycznemi przyjęto.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń d. 10 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów hr. Falkenhayn, nowo wybrany wiceprezydent zajmując miejsce w prezydyum, wypowiedział Izbie kilka słów podziękowania. Z ważniejszych ustaw przyjęto ustawę o reorganizacyi trybunału [illegible] cyjnego i dokonano uzupełnienia drogą wyborów do poszczególnych komisyj.

Wiedeń d. 10 grudnia. W tym tygodniu Izba posłów obradować będzie nad dwoma ważnemi przedłożeniami. W poniedziałek rozpocznie się debata nad zarządzeniami wyjątkowemi w Pradze, poczem nastąpi prowizoryum budżetowe. Opozycya przeciw zarządzeniom wyjątkowym w Pradze składać się będzie z młodoczechów, morawskich Czechów, południowych Słowian, części klubu ruskiego, antisemitów i niemców-narodowców. Niemiecka lewica wyznaczyła jako mowcę dr. Koppa.

Wiedeń 11 grudnia. Klub ruski na sobotniem posiedzeniu uchwalił głosować przeciw zatwierdzeniu stanu wyjątkowego w Pradze.

Wiedeń d. 11 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów rozpoczęły się obrady nad fideikomisem hrabiów Dzieduszyckich. Przemawiał najpierw w właściwy sobie sposób Vaszaty. Następnie odpowiedział temu wśród ogólnego zainteresowania Izby Dawid Abrahamowicz i ostro zgromił nietaktowność Vaszatego.

Dalej przemawiali jeszcze Exner za i Kronawetter przeciw.

Sprawozdawcą jest Piniński.

Wiedeń d. 11 grudnia. Izba poselska przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o zapomodze państwowej dla ludności dotkniętej niedostatkiem.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 11. grudnia. Zamach w Paryżu spowoduje prawdopodobnie wspólne kroki międzynarodowe przeciwko anarchizmowi.

Wiedeń d. 11. grudnia. Pięciu francuskich inżynierów, zastępców francuskich kapitalistów, konferowało dziś z dep. Lewakowskim i Szczepanowskim w sprawie galicyjskich kolei lokalnych.

Inżynierowie francuscy udadzą się następnie do Galicyi celem studyowania terenów, przez które projektowane są nowe linie kolei lokalnych.

Wiedeń d. 11. grudnia. W kołach dworskich uważają ponowny projekt małżeńskiego związku między arcyks. Franciszkiem Ferdynandem d'Este a wielką księżną Ksenią, jedyną córką pary carskiej za myśl bardzo poważną. Już raz wyłonił się był taki projekt, ale wówczas rychło go usunięto z pod dyskusyi. Tym razem uważają koła zaufanych, iż sprawa dojrzała do omówienia. Arcyksiężna Marya Teresa miała podczas ostatniego swego pobytu w Petersburgu tak bardzo polubić w. ks. Ksenię, wówczas jeszcze małą dziewczynkę, że już wtedy powzięła zamiar połączenia ulubionego dziewczęcia ze swym synem węzłem małżeńskim. Mimo upływu wielu lat od tego czasu, arcyksiężna nie porzuciła swego planu, który obecnie, być może, się urzeczywistni. Czy temu związkowi, któryby miał wielką polityczną wagę, nie staną w drodze jakiebądź nieprzewidziane przeszkody, tego obecnie wcale rozstrzygnąć nie można. Od czasu małżeństwa arcyks. Karola, zwycięzcy z pod Aspernu z rosyjską carewną nie było dotąd żadnego związku małżeńskiego między członkami rodzin Habsburgów i Romanowów. W. księżna Ksenia podobną jest nadzwyczajnie do swej matki sławnej z piękności duńskiej księżniczki Dagmary.

Wiedeń d. 11. grudnia. Mówią, że w izbie poselskiej postawiony będzie wniosek wyrażenia izbie francuskiej kondolencyi z powodu zamachu.

Bruksela d. 11. grudnia. *Patriote* publikuje telegram z Petersburga, który donosi, że odkryto uplanowany zamach na cara. Aresztowany został student, który przyznał, że istniał związek tajny, aby cara w czasie przejażdzki wysadzić w powietrze.

Monachium d. 11. grudnia. Według *Allg. Ztg.* pomiędzy cesarzem niemieckim a Caprivim powstało poważne nieporozumienie z powodu różnicy zdań w kwestyi obsadzenia posady min. wojny.

Rzym d. 11. grudnia. Powiadają, że Crispiemu udało się już złożyć kompletny gabinet.

Cavalotti złożył w prezydyum Izby interpelacyę, skierowaną przeciw trójprzymierzu, które rzekomo naraża interesy i byt Włoch na szkody niepomierne.

Dział ekonomiczny

— **Kronika gospodarcza.** Pogadanka naukowa jaka przy sposobności doświadczeń mleczarskich wywiązuje się każdorazowo w „Muzeum techniczno-przemysłowem“ w Krakowie, jest często ouczającą z przyczyny, że osoby przybyłe podzielają wyniki swych doświadczeń. Tak tym razem, 21 listopada (instruktor mleczarstwa bywa w Krakowie w trzeci wtorek każdego miesiąca) była omawianą kwestya wydajności centryfug. Szło o to, o ile centryfuga więcej masła daje, niż gdy mleko do podsiadania wlewa się do garnków. Z rozmowy wynikło:

1. że przy doskonałem czyszczeniu garnków i stawianiu ich w chłodnem miejscu, centryfuga wyciąga jedną trzynastą masła więcej; a więc gdy z pewnej ilości mleka, za pomocą garnków, otrzymalibyśmy 12 kg. masła, to centryfuga dałaby 13 kg.

2. bardzo często, a szczególnie w lecie, centryfuga da $^1/_4$ masła więcej, tj. że gdy mleko z garnków wyda 10, to centryfuga da 13 kg.

3. czasami proporcya dochodzi do połowy tj. garnki 6, centryfuga 13 kg.

Na potwierdzenie tej opinii, instruktor mleczarstwa zacytował parę przykładów zaczerpniętych z Galicyi. I tak: w Rosochowaćcu 144 litry mleka wlano do podstania do garnków, a drugie 144 litry tegoż samego mleka puszczono na centryfugę Lefeldta. Śmietana z centryfugi wydała 6 kg. masła, gdy tymczasem śmietana z garnków dała tylko $4^1/_2$ kg.

Pani J. z Z. powiatu brzeskiego, obecna na wykładzie zacytowała przykład z własnego doświadczenia. Przy pomocy centryfugi Victoria otrzymuje się obecnie jedną trzecią a przynajmniej jedną czwartą masła więcej niż dawniej, gdy miało się do czynienia z garnkami.

W Putiatyńcach koło Rohatyna stwierdzono, że dla otrzymania 1 kg. masła potrzeba było przy systemie garnkowym 35 l. mleka, przy centryfudze Lefeldta 31 l.

Wyniki finansowe z użycia centryfug są świetne. W Sosnowie (pow. podhajecki) mleko obecnie przy centryfudze Lefeldta przynosi dwa razy tyle niż dawniej, kiedy je hurtem sprzedawano.

Wyżej wspomniana pani J twierdzi, że obecnie samo masło więcej przynosi, niż dawniej mleko; a więc zostaje całe mleko zbierane, którem karmi się cielęta, a przytem nie potrzeba pachciarzowi dodawać utrzymania paru krów i paru koni, mieszkania, ogrodu i t. d. Jesteśmy przekonani, że w wielu bardzo miejscach, gdyby chciano lepiej koło nabiału chodzić, zatrzymując nawet pachciarza, który oddaje rzeczywiste usługi dworowi, jeżeli jest uczciwy — a przecież są tacy — to możnaby lepsze mieć dochody. Gdyby więc pachciarze chcieli dobrze koło mleka chodzić, używać centryfug i t. d., wtedy i dwór miałby lepsze dochody i sami-że pachciarze. Masła byłoby więcej i lepszego, a więc droższego. Instruktor mleczarstwa jest zawsze we Lwowie dla udzielania informacyi osobom interesowanym w każdym miesiącu w drugą środę o godzinie 11. w Wydziale krajowym (portier lokal wskaże). Najbliższy termin jest we środę 13. grudnia. Konferencya będzie o handlu masłem. Centryfuga i inne aparaty mleczarskie będą funkcyonować jednocześnie. Oprócz tego, będą się robić doświadczenia z piecykiem nadzwyczaj prostej konstrukcyi, kosztującym 6 zł., a służącym do ogrzania wody czy to w beczce (dla dawania letniej wody do picia krowom w zimie), czy we wannie i t. d. Piecyk ten wstawia się poprostu do naczynia, w którem woda ma być zagrzaną. Opala się węglem lub drzewem. — Wstęp wolny.

U. W. M.

— **Dla ruchu zbożowego** północnych Niemiec z Galicyą i Bukowiną ważnym będzie od 1. stycznia 1894 dodatek V do taryfy.

— **Gal. Bank Hipoteczny** miał z 30. listopada w obiegu 5% listów hipotecznych na 5,664.400 zł. - takich samych listów premiowanych na 11,212.300 zł. i $4^1/_2$% listów hipotecznych na 17,741.800 zł. Asygnacyj kasowych obiegało na 1,838.200 zł.

— **Koleje bukowińskie.** Komisya kolejowa izby posłów przyjęła projekt nabycia kolei lokalnej Czerniowce-Nowosielica na własność państwa i uchwaliła rozszerzenie sieci kolei lokalnych na Bukowinie.

Połączenie linij kolejowych Czerniowce Nowosielica i Nowosielica-Żmierynka (po stronie rosyjskiej) już ukończono i niebawem, zdaje się 13. b. m. otwartym będzie regularny ruch pociągów przez granicę. Celem unormowania tego ruchu odbywa się w Czerniowcach od 8. bm. konferencya reprezentantów kolei austryackich i rosyjskich. Ze strony austryackich kolei państwowych uczestniczyli w obradach: radca jeneralnej dyrekcyi radca dworu Röll (jako przewodniczący), dyrektor ruchu p. Deyma, inspektor Kempner, ajent komercyalny Stenzl, szef ruchu Kerekjarto i rewidenci: Makuch, Eiselt i Olingler, Ze strony rosyjskiej przybyli: ajent komercyalny Edward Wityński, starszy kontrolor kolei południowej Julian Troczewski, szef oddziału taryfowego Aron Motszan, właściciel dóbr Iwanow i starszy inżynier Mikołaj Percow.

Upadłość. Wiedeński Creditorenverein ogłasza o niewypłacalności Augusty Zawiszka w Białe i Feigi Jasser we Lwowie.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 11. grudnia (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika 200 zł w k. 316·50 do 319·50. Kolei Lwow-Czern. Jassko po 200 zł. w. a. 262·— do 265·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 380.— do 390. Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a. [illegible] do [illegible].

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. ga[illegible] 5% losow. w 4 lat. 100·70 do 101·40, 5% z premiem 109·70 do 110·40, 4½% los. w [illegible] lat 99·90 [illegible] 100·60. Banku krajowego 4½% los. w [illegible] 100·5 do 101·20 Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·30 do 98·[illegible]. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 93. — do 98·70 4% los w 41 lat 98·00 do 98·70 4% los. w 56 latach 98·00 do 98·70 4% los. w 52 lat. 99·90 do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% [illegible] 96·90 do 97·60. Bukow. funduszu [illegible] konwersyjnego 5% 101·50 do 102·20 Kom. banku krajowego 5% w [illegible] l. [illegible] do 102·90 Pożyczka krajowa [illegible] w. a. 105·00 do —·[illegible] 100·— do 100·70, 4% z roku 1891 95·70 do 96·40 4% po 200 koron = 100 zł. [illegible] 96·00 do 96·70

Losy: Losy miasta Krakowa 26·— do 28·00 Losy miasta Stanisławowa 48 — [illegible]

Monety. Dukat cesarski 5·83 do 5·93 Napoleondoor 9·87 do 9·97 Półimperyal 10·10 do 00·00. Rubel rosyjski srebrny 1·31·50 do 1·33·— Rubel rosyjski papierowy 1·31·50 do 1·33·—. 100 marek niemieckich 61·— [illegible] 61·60.

Z rynków towarowych.

Wiedeń d. 11 grudnia. Jedynym artykułem, który w ciągu ubiegłego tygodnia budził nieco zainteresowania, był owies. Niemiecko-rosyjskie układy ugodowe, których przebieg w ostatnich dniach dozwala spodziewać się pomyślnego wyniku, skłaniają spekulacyę do zakupów. Obniżenie się cen, jakiemu zwłaszcza owies na wiosnę z końcem tygodnia uległ, przypisać należy znacznemu importowi tego artykułu z Rosyi. Co do innych artykułów panowała prawie zupełna stagnacya, ceny pozostały niezmienione i nie zaszedł żaden wypadek, któryby pozwalał spodziewać się rychłego ożywienia ruchu.

Ważniejsze zmiany cen w ubiegłym tygodniu były następujące:

	najniższe		najwyższe
pszenica na wiosnę	7·66	—	7·70
żyto „ „	6·46	—	6·49
owies „ „	6·91	—	7·06
kukurudza na maj-czer.	5·41	—	5·45
rzepak na sierpień-wrzesień	12·55	—	12·80

Usposobienie co do pszenicy gotowej pomimo słabego pokupu i wcale nie zachęcających sprawozdań z zagranicy było wcale przyjazne. Zapasy lepszych proweniencyj są bardzo małe, dowóz okrętami skończy się wkrótce — wskutek tego więc właściciele towaru nie spieszą się ze sprzedażą i obstają przy cenach. Na sobotnim targu tygodniowym sytuacya ta nie uległa zmianie, jakkolwiek ruch był nadzwyczaj słaby.

Ceny żyta pozostały niezmienione; usposobienie co do tego artykułu było spokojne.

Jęczmień poszedł około 10 ct. w górę.

Owies notowano: rosyjski po zł. 7·10 do 7·40, węgerski stosownie do jakości zł. 7·15 do 7·[illegible]5.

Kukurudza stara zł. 5·85 do 5·90, nowa 5 do [illegible]·15.

Mąka, dla której zwykle grudzień jest najniepomyślniejszym miesiącem, cieszy się obecnie względnie dobrym odbytem. Ceny niezmienione.

Ruch w zakupach terminowych był przy sprzyjającej tendencyi, mały. Usposobienie co do owsa spokojne.

Sprzedawano: pszenicę na wiosnę po zł. 7·66, 7·7 , 7·69; żyto na wiosnę [illegible]47, 6·49, 6·48; owies na wiosnę 7·03, 7·05, 7·04, kukurudzę na maj-czerwiec 5·44, rzepak na styczeń-luty 14·10 do 14·20, na sierpień-wrzesień 12·60 do 12·70.

Stan powietrza. Obie doby były pochmurne i mgliste.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 762 mm.

Prognoza na dobę d. 11. grudnia br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni o średniej prędkości 4 m/sek.

Średnia temperatura obniży się do 3°C niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza około 85%. Deszcz ze śniegiem.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Administracya *„Pierwszego polskiego Kuryera kolejowego“* uprasza uprzejmie wszystkich tych P. T. adresatów, którzy pocztą otrzymali rzeczony *Kuryer* na sezon letni r. b. *o łaskawe wyrównanie zaległej należytości za takowy w kwocie 20 ct.*

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1 czerwca 1893.

(Czas lwowski).

Odchodzą do	Kuryer		Osobowy			
Krakowa	3·01	10·41	5·28	11·11	7·36	—
Podwołocz.	6·44	3·20	10·16	11·11	—	—
Podw. Podzam.	6·54	3·32	10·40	11·38	—	—
Czerniowiec	6·36	—	10·36	3·31	10·56	
Stryja	—	—	10·26	7·21	3·41	5·01
Bełzca		—	9·56	7·21	—	—
Przychodzą z						
Krakowa	3·05	6·01	6·36	9·41	9·35	—
Podwołocz.	[illegible]	10·02	6·21	9·46	—	—
Podw. Podzam.	[illegible]	9·[illegible]	9·21	[illegible]·55	—	—
Czerniowiec	10·10	—	7·11	7·5[illegible]	1·51	—
Stryja	—	—	1·05	2·06	9·34	2·38
Bełzca	—	—	8·16	5·36		—

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 min. 59.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 35.

W biurze informacyjnem austryackich kolei państw. we Lwowie ul Trzeciego Maja l. 3. (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych, — zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w ferkieszonkowym, informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Znakomitym wynalazkiem, szczególniej dla kościołów wilgotnych, są niezniszczalne

Stacje drogi krzyżowej

emaliowane na cynku, w ramach zwykłych, gotyckich lub romańskich wyrabiane obecnie w Paryżu,

Księgarnia Katolicka

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

W KRAKOWIE.

na żądanie przesyła chętnie **jedną stacyę na okaz i objaśnia o cenie, która jest bardzo umiarkowaną.** 4862

DROBNE OGŁOSZENIA

po cenie od wyrazu.

LATARNIE GOSPODARSKIE znakomite po złr. 1·85 i 2·50, poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

KALOSZE ROSYJSKIE damskie, męskie i dziecinne sprzedają najtaniej **S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK** Lwów, plac Halicki l. 3. 721

PARASOLE I KALOSZE poleca najtaniej **PAWEŁ LANGNER** Lwów, Halicka 16.

WŁASNEGO wyrobu Bieliznę męską z szyfonu, B. Schrolla Syna w Braunau poleca po najniższych cenach Magazyn F. KNAUER I SYN we Lwowie. 608

WANNY długie, lakierowane i cynkowane, kanapki z piecami lub bez, oraz wanny nasiadowe, poleca **Z. Gościcki** Kopernika 7. 760

FORTEPIAN Streichera. Fortepiany, pianina poleca Karol Marecki, Lwów, Batorego 28. Gwarancya od 6 do 10 lat.

LWOWSKIE BIURO PRAWNICZE starosty Reichelta przeniesione na ulicę Batorego 11. 814

OSOBA młoda, inteligentna przyjemnej powierzchowności, z dobrej familii, pragnie przyjąć obowiązki bony do małych dzieci w zacnym domu na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia upraszam adresować do Biura Administracyi „Gazety Narodowej" we Lwowie, pod literami St. W. N.

CUKIERNIA Czesława SCHNEIDRA Lwów, ulica Batorego 32, poleca wielki wybór cukrow deserowych ½ kilo 1 zł., Czekoladki nadziewane złr. 1·20, karmelki w różnych gatunkach 60 ct., herbatniki 80 ct. Przyjmuje również zamówienia na Torty, Piramidy, Lody, Galarety, Blumange i t. p. wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące. 731

RZĄDCA EKONOMICZNY poszukuje umieszczenia od Nowego Roku. Przyjąłby także posadę rachmistrza lub kontrolora. Adres: Adamowicz, Brody. 777

BRYLANTY tak nowe jakoteż occasion oraz perły prawdziwe zawsze do nabycia w Magazynie **Juliana Dąbrowskiego** Lwów, Halicka.

FUTRO damskie w dobrym stanie tanio do nabycia. Skarbkowska 4, I. piętro, drzwi 3.

UKOŃCZONY GIMNAZYALISTA podejmuje się przygotować do egzaminu uczniów z niższego gimnazyum. Adres: Interesowany, poste restante **Ryglice** koło Tarnowa. 812

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11

EINE deutsche Gouvernante mit Musik aus guter Familie und besten Zeignissen. sucht unter bescheidenen Ansprüchen Stelle zu 1—2 Kindern. Antritt gleich. Gefällige Offerten bitte unter Ziffer: W. S an die Expedition des Blattes. 800

Wysiewki najlepszych herbat

½ kilo złr. 1·30 i złr. 1·60 806

poleca HANDEL HERBATY

Edmunda Riedla we Lwowie.

Grzyby prawdziwe

(Herrenpilze)

starannie suszone, najlepszego gatunku, kilo złr. 1·80, drugiej jakości złr. 1·50 rozsyła za zaliczką pocztową

ANNA ROTH

Aussergefild (Böhmerwald).

Przy odbiorze 5 kilogramów wolne od opłaty pocztowej. 5111

Prawdziwej

Masy francuskiej

jedyny skład tylko u

Alojzego Hübnera

We Lwowie, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem. 4891

Każdy kaszel

jak niemniej wszelkie choroby przewodu oddechowego, gardła, płuc i piersi, tudzież **trudny oddech, duszność, astma, zaflegmienie, kaszel kurczowy, drażnienie krtani i początki suchot** ustępują niezawodnie i najszybciej przez użycie od tylu lat znanego środka: **Herbaty św. Jerzego** w pakietach po 50 ct. i **św. Jerzego proszku przeciwkataralnego** pudełko 50 ct. wraz z dokładnym sposobem używania. **Skutek widoczny już po kilku dniach.** Mniej jak 2 pakiety nie posyłamy. Przy wysyłce pocztą 20 ct. za opakowanie i list frachtowy. Zamówienia adresować wprost do: **St. Georgs Apotheke** Wien, V/2., Wimmergasse 33.

Skład we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza. 4972

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 4628 **EMIL WEINER** Wien I., Salzburgasse 4

Stary Cognac

destylowany, z wina własnej uprawy, dostarcza od najpierwszej jakości franco 4 butelki za 6 złr., albo 2 litry za 8 złr **Benedykt Hertl**, właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz**, Styrya.

Na podarunki dla młodzieży!

WIKTOR BERGER

jen. zastępstwo ang. welocypedów i skład fabryczny wszelkich potrzeb do fotografii

Lwów, ulica Akademicka 8

poleca 4933

APARATY FOTOGRAFICZNE

po złr. 4·50, 6, 7·20, 15, 40 i wyżej.



Uwaga. Do każdego aparatu dodaje się dokładny opis i objaśnienie tak, że każde dziecko nawet z łatwością bez nauki fotografować może. Cenniki fotograficzne, jakoteż welocypedów, siodeł i kocy na konie gratis i franco.

Dla grających na giełdzie niezbędną iest

NEUE FORTUNA

kupieckie pismo fachowe

Rok XVI.

Wiedeń, I., Adlergasse 5.

Numera okazowe gratis. 4814

Senzacyjne!

10.000 wielkich butelek

Koniaku

I-a towar na składzie 3* po złr. — 92
Koniak leczniczy 5* „ „ 1·45

25.000 wielkich butelek

SZAMPANA

gwarantowany, czysty, trwały. pierwszej jakości po 92 ct. najlepszej jakości po złr. 1·45.

Dom eksportowy, Wieden I. Kärntnerstrasse 29.

Zamówienia na próbę w skrzynkach po 6 i 12 flaszek, także sortowane. Zastępcom świetne honoraryum. 5072

Marya Marek

PRZEDTEM **LUDWIK MAREK**

PIERWSZA KONCESYONOWA

SZKOŁA MUZYCZNA

przyjmuje wpisy od 1. września.

Lwów, Rynek 9.

TAMŻE NAJWIĘKSZY SKŁAD

FORTEPIANÓW i PIANIN.

Najtańsza wypożyczalnia od 5 złr. mies.

Wystawa paryska 1889 — Złoty medal.

Rzeczywiście prawdziwy

Tord-Tripe

jest najlepszym uznanym środkiem wyniszczenia

szczurów, myszy i kretów

bez najmniejszego niebezpieczeństwa dla zwierząt domowych.

Skład główny dla Lwowa, Brodów, Tarnopola i Stanisławowa:

w handlu farb i materyałów

W. CZOPP

Lwów, Żółkiewska l. 2.

Krajowa fabryka wyrobów tkackich

WŁ. GONETA W KORCZYNIE

poleca znane jako najlepsze

czysto lniane płótna korczyńskie

na koszule, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych, dymy na spodnice, poszwy itp., ręczniki zwykłe i do nacierania, chustki do nosa grubsze i cienkie webowe, białe i kolorowe, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe, obrusy, serwety, ścierki, płótna grube półbielone itp. wyroby w najlepszym gatunku. Cenniki i próbki żądanych gatunków gratis i franco. Za dobroć wyrobu poręcza się. 4852

JAN JARZYNA jubiler i złotnik we Lwowie, pl. Marjacki, poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

BARCHANY kolorowe i białe

Kasany, Flanelki francuskie i angielskie

w wielkim wyborze poleca 5029

MAGAZYN SCHAYERÓW

Lwów, ulica Karola Ludwika 3.

OKRUCHY HERBACIANE

Piękny liść z najszlachetniejszych gatunków wysyłam za zaliczką:

1. gatunek złr. 3·20 } za kilogram franco
2. gatunek złr. 2·— } z opakowaniem

A. M. MANDL

5069 Thee & Rum-Importeur, Brünn.

Galic. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4%** z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. Stycznia 1890.

Dyrekcya.

Dom bankowy i kantor wymiany

Th. J. PLEWA I SYN we Wiedniu (I. Kohlmarkt Nr. 20)

poleca się do zakupna i sprzedaży wartościowych papierów i wszelkiego rodzaju pieniędzy, jakoteż przyjmuje zamówienia na giełdowe operacye, incasso kuponów, wylosowanych obligacyj i losów pod najkorzystniejszymi warunkami. Zamówienia także w języku polskim.

APTEKA „ZUM GOLDENEN REICHSAPFEL"

J. PSERHOFERA

I. Singerstrasse 15 w Wiedniu

Pigułki krew przeczyszczające zwane dawniej „Uniwersalnemi pigułkami", zasługują zupełnie na tę nazwę, bo rzeczywiście okazały się skutecznemi we wielu chorobach. Pigułki te rozpowszechnione są od wielu lat i mało znajdzie się domów, gdzieby tego środka domowego brakowało. Zalecany przez lekarzy środek w chorobach powstałych z niestrawności.

Cena: **1 pudełko o 15 pigułkach 21 ct. Rulon z 6 pudełeczek 1 zł. 5 ct.**, za zaliczką **złr. 1·10** bez opłaty porta.

Za poprzedniem nadesłaniem gotówki ceny wraz z opłatną przesyłką: Rulonik złr. 1·25, 2 ruloniki złr. 2·30, 3 ruloniki zł. 3·35, 4 rulony zł. 4·40, 5 rul. zł 5·20, 10 rulonów zł. 9·20. (Mniej jak jeden rulon nie wysyłamy.)

Upraszamy wyraźnie żądać: **„J. Pserhofera przeczyszczających pigułek"**, i pilnie uważać, aby zarówno na wieczku, jakoteż na sposobie użycia znajdowało się nazwisko **J. Pserhofer**, i to **w czerwonym kolorze.**

Balsam przeciw odmrożeniu J. Pserhofera 1 tygielek ct. 40 — franco ct. 65.

SOK Z BABKI flaszeczka 50 ct.

Amerykańska MAŚĆ GOŚĆCOWA tygielek złr. 1·20.

Proszek przeciw pocenia się nóg cena pudełka ct. 50, franco ct. 75.

Balsam przeciwko wolom flakon ct. 40 — franco ct. 65.

Esencya życia (Krople pragskie) 1 flaszeczka ct. 22.

Cudowny Balsam Angielski flaszka ct. 50.

Proszek Fiakierski przeciw kaszlom 1 pudełeczko ct. 35 — franco ct. 60.

Pomada chinowo-taninowa J. Pserhofera najlepszy środek na włosy 1 doza złr. 2.

Uniwersalny plaster profesora Stendel tygielek ct. 50 franco ct. 75.

Uniwersalna SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA W. Bullricha, wyborny środek przeciw złemu trawieniu pakiet złr. 1.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austrjackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specjalności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jak najtaniej będą sprowadzone. **Rozsyłka pocztą** po otrzymaniu kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) **porto jest tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.**

Ważne dla P. T. właścicieli zakładów przemysłowych.

Krajowe **węgle drobne** dla użytku w gorzelniach, browarach i wszelkiego rodzaju innych zakładach przemysłowych dostarcza po cenie bardzo umiarkowanej

kopalnia hr. Andrzeja Potockiego w Sierszy.

Łaskawe zamówienia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **J. Kwiatkowski**, właściciel składu węgli w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 21, lub bezpośrednio Zarząd Zakładów górniczych w Sierszy, poczta Trzebinia. 5057

Rossyjską herbatę karawanową

w oryginalnem opakowaniu **Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie**, opakowaną pod nadzorem ces. ross. władzy cłowej **po cenach moskiewskich** począwszy od złr. 1·80 aż do złr. 10·40 za funt rossyjski poleca

B. SZABŁOWSKI

we Lwowie, ulica Trybunalska 1.

Cenniki gratis i franco. Opakowanie bezpłatnie,
Zamówienia od 3 funtów wysyłamy franco. 4962

L. 114.778. 5131

Ogłoszenie.

W galicyjskim korpusie c. k. straży skarbowej jest około 100 posad strażników skarbowych do obsadzenia.

Z posadą c. k. strażnika skarbowego są obok wolnego umieszczenia w koszarach połączone następujące pobory:

1. żołd w kwocie 1 złr. 10 ct. dziennie,
2. dodatek na odzież w kwocie 60 złr. rocznie,
3. datek na amunicyę w kwocie złr. 1·50 rocznie.
4. datek na pościel w kwocie 8 złr. rocznie,

Kandydaci ubiegający się o posadę strażnika skarbowego mają wnieść własnoręcznie pisane podania do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, i mają wykazać:

a) że 35 roku życia nie przekroczyli,
b) że uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej, względnie obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru we wszystkich klasach,
c) jakie szkoły ukończyli, wreszcie
d) rodzaj dotychczasowego zatrudnienia.

Pierwszeństwo przed innymi otrzymają tacy kompetenci, którzy ukończyli przynajmniej kilka klas szkół średnich.

W razie braku kandydatów, którzy już odbyli służbę wojskową, względnie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru, mogą być przyjęci wyjątkowo także tacy kandydaci, którzy nie uczynili jeszcze zadość obowiązkowi służby wojskowej względnie obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru, jeżeli już ukończyli 17 rok życia i posiadają prócz innych wymaganych warunków także odpowiedne wykształcenie szkolne.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów, dnia 2. grudnia 1893.

Ceny zniżone o 15%.

TOWARZYSTWO POWROZNICZE w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie

poleca swoje 3787

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież

pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.

Wszelkie wyroby ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu itd. wykonywane bywają starannie na osobne zamówienia.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe: *we Lwowie* Centralny Bazar krajowy; *w Przemyślu* Bazar im. Zyblikiewicza; *w Stanisławowie* Bazar powiatowego towarzystwa handlowego; *w Łańcucie* Towarzystwo produkcyjne i handlowe; *w Dębicy* Towarzystwo handlowe; *w Tarnowie* handel A. Swiderskiego.

Cenniki gratis i franco.

Dyrekcja:

Marceli Swiehowski. *Ks. Leon Pastor.*

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podaję one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. 4164

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Dla mężczyzn!

Najpiękniejszym wynalazkiem obecnych czasów jest bezsprzecznie **galwaniczno-elektryczny aparat do samoistnego użycia**, który w osłabieniach siły męskiej zawsze okazywał się bardzo skutecznym. Lekarze wszystkich krajów polecają go gorąco. Bardzo łatwy i prosty sposób użycia. Nosi się niewidocznie w kieszeni kamizelki. — **Opis przyrządu** darmo. — W zamkniętych kopertach za nadesłaniem 10 ct. w markach. Do nabycia u właściciela c. k. przywileju, i wynalazcy **J. Augenfeld**, Wien, I. Schulerstrasse 18.

4629

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy

na wszechświatowej wystawie w Antwerpii

za niezrównane

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancy usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowo wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr.. z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, **małe pudełko** 07 ct., większe 1 złr. 20 ct.. z łabędziem 1 złr. 60 centów.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.

31

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Boimów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Wyborne nieklejone **TUTKI**

z prawdziwych bibułek francuskich

poleca

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO

Lwów, ulica Batorego l. 14.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. Telefon 174 a.)